

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Mussolini grozi Lidze Nar. oporem zbrojnym

LONDYN. (Pat). Mussolini udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi „Daily Mail”. W wywiadzie tym Duce m. in. powiedział: „jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi.

GDYBY ZASTOSOWANO SANKCJE PRZECIWKO WŁOCHOM SPOTKAŁYBY SIĘ ONE ZE ZBROJNYM OPOREM ZE STRONY WŁOCH.

Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie Rady Ligi, by przed całym światem wyraźnie przedstawić tezę włoską. Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją. Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — nie ma najmniejszej nadziei na zmianę stanowiska Włoch. Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonialnej kampanii w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków milionów ludzkich egzystencji, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów. Jeżeli Liga zastosowałaby, jako sankcję blokadę portów włoskich, lub zamknięcie kanału Sueskiego, WŁOCHY STAWIŁYBY OPÓR WSZYSTKIEMI SWEMI SIŁAMI NA LĄDZIE, MORZU I W POWIETRZU.

Mussolini szczerze przyznał, iż PRAGNIE ANEKSJY ABISYNJI, PONIEWAŻ WŁOCHY POTRZEBUJĄ WIELKICH OBSZARÓW DLA SWEJ KOLONIZACJI. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwartą dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonialne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył również, iż warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia. Ludność Włoch — dodał Duce — entuzjastycznie poprze ustrój faszystowski. Niezasłużona ra na zadana pod Aduą spowoduje której ser

ce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz nazawsze zagojona.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Mussolini — cofać się. 200 tysięcy włoskich krabinów we Wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu.

## Gen. Rydz-Śmigły wyjechał na ćwiczenia

WARSZAWA. (Pat). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wyjechał dnia 26 bm. ponownie ze swym ścisłym sztabem na ćwiczenia wojskowe.

Na dworcu żegnali p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w imieniu kierownika ministerstwa Spraw Wojskowych płk. dypl. Regulski oraz szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.



### Sytuacja w Afryce

Abisyńskie oddziały w drodze do granic Somali



## Burzliwe posiedzenie Senatu gdańskiego

GDANSK. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego wybrano przewodniczącego sejmiku posła narodowo-socjalistycznego Beyla.

Dyskusja nad wnioskiem opozycji o rozwiązanie sejmiku była bardzo krótka. Czas na przemówienia został tak ograniczony, że dla trzech frakcyj między in. dla Polaków przypadło tylko po 1 minucie, wobec czego Polacy zrezygnowali z głosu. Wniosek o rozwiązaniu sejmiku został odrzucony 42 głosami przeciwko 28.

Sejm odrzucił następnie wniosek zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej o ubezpieczeniach społecznych. Narodowi socjal. tłumaczyli odrzucenie wniosku krytyczną sytuacją Gdańska.

Następnie prezydent senatu Greiser złożył za powiedzianą deklarację programową.

Podczas dyskusji nad deklaracją prezydenta senatu, mowy opozycji poddali krytyce działacze senatu, żądając jego ustąpienia. Przywódca socjalistów poseł Brill podczas dyskusji stwierdził, że w szeregach narodowych socjalistów znajduje się Żyd. Przewodniczący sejmiku wyłączył posła Brilla z posiedzenia, a obecni na sali posłowie narodowo-socjalistyczni rzucili się na posła i pobili go. Przedstawiciele opozycji wskutek tego incydentu opuścili salę obrad i gmach sejmiku.

Posel polski Budzyński w przemówieniu swym poddał krytyce przemówienie nowego przewodniczącego sejmiku, który w mowie inauguracyjnej nie wspominał o ludności polskiej Gdańska, lecz stwierdził jedynie, że urząd swój sprawować będzie jedynie na rzecz ludności niemieckiej Wolnego Miasta. Pos. Budzyński stwierdził również, że prezydent Greiser nie wspominał o sytuacji gospodarczej ludności gdańskiej. Mówca żąda aby rokowania prowadzone z Polską zostały przyspieszone, celem ulżenia ciężkiej sytuacji ludności Wolnego Miasta.

### PRZEMÓWIENIE GREISERA.

GDANSK. (Pat). Prezydent senatu Greiser wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego przemówienie o aktualnych zagadnieniach wolnego miasta.

Prezydent Greiser podkreślił na wstępie, że narodowi socjaliści nie oddadzą nigdy władzy w ręce innej partii. Omawiając wpływ polskich zarządzeń celnych na życie gospodarcze wolnego miasta, prezydent Greiser stwierdził, że Gdańsk odczuł bardzo dotkliwie skutki tych zarządzeń, to też w rokowaniach z Polską koniecznym jest jak najszybsze unormowanie stosunków w tej dziedzinie. Sytuacja walutowa wolnego miasta przedstawia się zdaniem prezydenta Greisera, dobrze. Gdańsk nigdy nie odstąpi od swych praw posiadania samodzielnej waluty i samodzielnego banku emisyjnego. Za jedną z przyczyn trudności gospodarczych wolnego miasta prezydent Greiser uważa konkurencję Gdyni. Po omówieniu ostatniej fazy zatargu polsko-gdańskiego w sprawach celnych, prezydent Greiser poruszył sprawę ostatnich rokowań polsko-gdańskich, prowadzonych w Warszawie, których celem jest likwidacja reglamentacji guldena i trudności wynikłych dla polskiego handlu tranzytowego i obrotu gospodarczego między Polską a Gdańskiem. Rokowania, które będą jeszcze prowadzone, powinny uwzględniać interesy obu stron. Prezydent Greiser w zakończeniu swego przemówienia uskarżał się na stanowisko pewnej części prasy polskiej wobec senatu gdańskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## KOLEGIUM WYBORCZE do Senatu w Warszawie

Do kolegium wyborczego do Senatu z Warszawy wybrano w niedzielę m. in. min. Skarbu Zawadzkiego, wicemin. Spr. Wewn. Kōrsaka, wicemin. Przem. i Handlu Doleżala, ks. arcybisk. Roppa, płk. Wyżła - Scieżyńskiego — prezesa Zw. Synd. Dziennikarzy w Polsce, prezesa BGK, gen. Góreckiego, gen. Skierskiego, prokuratora S. N. Demisiewicza oraz znanego artystę Adwentowicza.

Charakterystyczny moment zanoto-

wano w jednej z komisji obwodowych, w której wysunięto kandydatury uczestniczących w tem zebraniu min. Becka, min. Skarbu Zawadzkiego oraz b. min. Skarbu Jerzego Michalskiego. W pierwszym głosowaniu kandydatura min. Becka upadła. Do ściślejszego wyboru do szli dwaj ministrowie Skarbu. Min. Zawadzki otrzymał znaczną większość głosów. Świadczyłyby to o gospodarczych zainteresowaniach wyborców.

## Ulgi dla rolnictwa

Min. Skarbu wystosował do izb skarbowych okólnik w sprawie ulg dla rolników. Okólnik wskazuje, że za zaległości, których egzekucja ma być wstrzymana do 15 października r. b. uważa się zaleg-

łości w podatkach gruntowym, dochodowym z dodatkiem komunalnym oraz majątkowym ze zwyczajną daniną majątkową.

## Uczczenie miejsc historycznych związanych z pracą Marszałka

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego ustalił dzień 11 listopada r.b. jako ostateczny termin wyznaczenia wszystkich miejsc historycznych, związanych z życiem i pracą Marszałka, na których stanąć mają pomniki.

Gminy i organizacje społeczne winny wobec tego jak najszybciej wystąpić z odpowiednimi wnioskami do komite-

tów wojewódzkich, które skolei przesyła wnioski do naczelnego komitetu. Ten ostatecznie rozstrzygnie sprawę.

Jeżeli obywatele sami nie mogą się zdecydować co do wyboru miejsca, to w ciągu najdalej października Nacz. Komitet wskaże za pośrednictwem komitetów wojewódzkich miejsca, które powinny być uczczone.

## Wskaźnik produkcji przemysłowej uległ niżce

WARSZAWA. (Pat). Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w lipcu 65,4, co w porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza niżkę o 3,4 procent. Niżka ta wynika głównie z ograniczenia produkcji w przemyśle włókienniczym oraz odzieżowym, które weszły w okres zastoju przed podjęciem pracy na nowy sezon. Hutnictwo żelazne, które ostatnio zmniejszyło znacznie produkcję, redukując swoje zapasy, w lipcu zwiększyło znacznie uruchomienie. W innych działach nie było większych zmian.

Lipcowy wskaźnik produkcji jest o 7,5 proc. wyższy, niż przed rokiem, a o 4 procent wyższy od przeciętnej.

## Anglia wysyła wojska na Malte i do Adenu

LONDYN. (Pat). Potwierdza się wiadomość, iż oddział żołnierzy angielskich w sile tysięcy ludzi opuści w tym tygodniu Anglię, celem wzmocnienia garnizonów na Malcie i w Adeniu. W ministerstwie wojny podkreślają, że władze wojskowe zamierzają podnieść siły zbrojne na Malcie i w Adeniu do poziomu, jaki był przewidziany w roku ubiegłym.

Powszechną uwagę zwraca, że wielu żołnierzy zabiera ze sobą swe rodziny. W kołach oficjalnych podkreślają, że zezwolenie na zabieranie rodzin nie byłoby żołnierzom udzielone, jeśliby istniała możliwość niebezpieczeństwa.

# Stany Zjednoczone protestują przeciwko uchwałom Kominternu

MOSKWA, (Pat). Ambasador amerykański Bullitt złożył wczoraj z polecenia swojego rządu kierownikowi komisariatu spraw zagranicznych Krestinowskiemu notę, w której, zwracając uwagę rządu sowieckiego na działalność siódmego kongresu Kominternu, protestuje przeciwko pogwałceniu zobowiązań, zaciągniętych przez komisarza Litwinowa w liście do prezydenta Roosevelta z dnia 16 listopada 1933 roku co do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Nota cytuje dosłownie tekst powyższego listu, którego punkt 4-ty głosi, iż rząd sowiecki zobowiązuje się nie zezwalać na tworzenie się, lub przebywanie na terytorjum ZSRR, jakiegokolwiek organizacji, lub grupy, dążącej do obalenia, przygotowania obalenia, lub też spowodowania siłą zmiany porządku politycznego, albo społecznego w całości, lub części Stanów Zjednoczonych, względnie na ich terytorjach lub posiadłościach. To samo zobowiązanie obejmuje zapobieganie tego rodzaju działalności na terytorjum ZSRR. Nota kładąc specjalny nacisk na punkt 4-ty zwraca uwagę, iż działalność kongresu Kominternu nie mogła być nieznaną rządowi sowieckiemu wobec czego uważa za zbyt specyjalne udokumentowanie dążeń kongresu lub amerykańskiej partii komunistycznej w stosunku do spraw wewnętrznych St. Zjednoczonych.

Nota podkreśla, że niema potrzeby wyliczać delegatów amerykańskich, czynnych na kongresie, których przybycie do ZSRR musiało być wiadome rządowi

wi sowieckiemu.

Rząd amerykański uważa ściśle za strzeżenie zobowiązań o niemieszaniu się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymywania normalnych i przyjaznych stosunków St. Zjednoczonych ze Związkiem sowieckim. Rząd amerykański uważa, iż postąpiłby nieuczynnie, nie

stwierdzając otwarcie, iż przewiduje najpoważniejsze konsekwencje mogące wyniknąć, o ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować odpowiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystym zobowiązaniem, udzielonym rządowi amerykańskiemu.

## Japońskie warunki współpracy z Chinami

TOKJO, (Pat). Dziennik „Asahi“ donosi, iż koła dyplomatyczne zdecydowane są prowadzić dalej współpracę polityczną i gospodarczą chińsko-japońską na następujących warunkach: 1) uz

nanie Mandżurji przez Chiny i 2) utworzenie wspólnego frontu chińsko-japońsko-mandżurskiego przeciwko penetracji komunistycznej na Dalekim Wschodzie.

## Przygotowania Abisynji

ADDIS ABEBA, (Pat). Wobec przybycia nowych transportów wojsk i sprzętu wojennego włoskiego do portu w Massaua rząd abisyński wydał nowe zarządzenia na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

Dzisiaj wydano polecenie o stromowaniu szpiał pelowych w Addis Abeba, w przyszłym tygodniu ma się odbyć ćwiczenie ludności w obronie przeciwnolotnej.

Z dniem dzisiejszym bank Abisynji wstrzymał obrót dewizami dla wszystkich z wyjątkiem cudzoziemców, mających własne konta, stosując jednak wobec nich pewne ograniczenia. Zarządzenie to wywołało silny niepokój w tutejszych kołach handlowych składających się przeważnie z cudzoziemców, zarządzenie to może poważnie zahamować import, ma ono mieć charakter tylko przejściowy.

## Ziemia na kopiec Marszałka z Francji

PARYŻ, (Pat). Specjalna delegacja towarzysząca Przyjaciół Polski uda się wkrótce do Krakowa celem złożenia ziemi francuskiej na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

„Le Temps“ dowodzi, iż delegaci alzaccy

udali się dziś pod przewodnictwem p. Leona Arnbrustera na szczyt Hatmann Willerskopf, celem pobrania stamtąd grudki ziemi, która wraz z ziemią z pół wauk pod Verdun złożona będzie na kopcu Marszałka Piłsudskiego.

## Sukcesy kawalerzystów polskich w Rydze

RYGA, (Pat). W poniedziałek odbyły się w Rydze dalsze międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem jeźdźców polskich.

Nagrodę ministra spraw wojskowych Lotwy zdobył kpt. BILIŃSKI na „Rabusiu“, który zajął pierwsze miejsca w obu biegach. Drugim był

Lotysz Insberg na „Perconis“. Trzecie miejsce zajął por. CZERNIAWSKI na „Dyonie“. Czwarte i piąte miejsce zdobył por. KOMOROWSKI na „Zbóju“ i „Wizji“. Jeźdźcy polscy zdobyli wreszcie 7 8 i 9 miejsce.

## Gwałtowna burza we Włoszech

GENUA, (Pat). Gwałtowna burza, jaka nawiedziła okolice Genui, wyrządziła liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki.

Parowiec transatlantyczny „Comte di Savoia“ zerwał się z kotwicy, przyczem wśród załogi było 7 zabitych i 70 rannych, których przewieziono do szpitala. Pomiędzy stacjami Solero

i Aleksandrią piorun uderzył w lokomotywę, naskutek czego jeden z motorów elektrycznych objęty został płomieniami. Pomiędzy Castellazza Bormida i Predosa naskutek obumienia się ziemi wykołoił się pociąg towarowy, przyczem 20 wagonów wpadło jedne na drugie. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

# Polska na olimpiadzie szachowej wysuwa się na czołowe miejsce

WARSZAWA, (Pat). W rozegranej dziś wieczorem 14 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska odniosła poważny sukces w spotkaniu z Włochami. Dwie partje tego spotkania: dr. Tartakower — Sacconi i Najdorf — Mincicelli zakończyły się zwycięstwem szachistów polskich. Pozostałe dwie partje: Henryk Friedman — Rosselli del Turco i Makarczyk — Romi zostały przerwane w pozycjach prawdopodobnie wygranych dla Polaków. W ten sposób Polska może zwyciężyć Włochy w rekordowym stosunku 4:0, co znacznie poprawiłoby szanse Polski w turnieju.

Ponieważ jednocześnie najgroźniejsi konkurenci drużyny polskiej, jak Szwecja, St. Zjednoczone i Węgry tracą punkty w spotkaniach ze swymi przeciwnikami, widoki zdobycia pucharu olimpijskiego przez Polskę są jeszcze zupełnie realne.

Szwecja w spotkaniu ze słabą drużyną duńską straciła jeden punkt, naskutek przegranej partji przez Stoltza do Duńczyka Nielsena. W spotkaniu tem prowadzi Szwecja 2:1, przyczem jedna partja została przerwana w pozycji przypuszczalnie remisowej.

Ciekawe było spotkanie Austrii z Węgrami. Dotychczas stan tego spotkania wynosi 2:1 dla Węgier, a ostateczny wynik niewątpliwie będzie 2:2.

Stany Zjednoczone grały z twardą drużyną fińską. Prowadzą Amerykanie 2:0. Inne wyniki 14-ej rundy są następujące:

Argentyna — Łotwa 0,5 : 1,5 (2), Szwajcaria — Francja 0:1 (3), Jugosławia — Irlandia 3:0 (1), Litwa — Czechosłowacja 1:1 (2), Estonia — Anglia 1,5 : 1,5 (1) oraz Palestyna — Rumunia 1,5 : 0,5 (2).

Stan tabeli turniejowej po 14-tu rundach jest następujący:

Szwecja — 36,5 (4) pkt.; St. Zjednoczone 34,5 (4) pkt.; Polska i Węgry po 35,5 (5) pkt.; Czechosłowacja 33,4 (4) pkt.; Jugosławia 31 (5) pkt.; Austria 30 (3) pkt.; Estonia 30 (3) pkt.; Estonia 29 (2) pkt.; Argentyna 27 (7) pkt.; Łotwa 27 (6) pkt.; Finlandia 26 (3) pkt.; Anglia 25 (4) pkt.; Litwa 24,5 (5) pkt.; Palestyna 24 (6) pkt.; Danja 20,5 (5) pkt.; Rumunia 20 (3) pkt.; Włochy 14 (7) pkt.; Szwajcaria 13 (6) pkt.; Irlandia 7,5 (4) pkt.

W turnieju pań wyniki zakończonych partji

## Wiadomości z Kowna

### REDUKCJA BUDŻETU O 50 MILJONÓW LIT.?

Pisma litewskie donoszą, że budżet państwowy na rok bieżący, który, jak wiadomo, został zbilansowany na 250 milj. lit., ma być w ciągu tego roku zredukowany do 200 milj. lit. Oszczędności mają być poczynione zwłaszcza w budownictwie.

Wiadomość wydaje się mało prawdopodobną, gdyż sezon budowlany ma się już ku końcowi, a budowa gmachów państwowych oraz roboty publiczne były tego lata prowadzone. W związku z ustaleniem cen zboża, do którego rząd będzie musiał odpłacać do 4,5 lit. za centnar, możliwym jest, że będą poczynione w budżecie oszczędności w celu zwiększania sum, przeznaczonych na popieranie eksportu.

### SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Sąd Wojenny skazał za działalność komunistyczną niejakiego A. Petrawicza na 6 lat ciężkiego więzienia i K. Jaksztasa na 1 1/2 roku więzienia.

### PODWYŻSZENIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Gabinet Ministrów uchwalił ustawę o podatku od dochodu z pracy.

Zostały zmienione normy zarobku wolnego od opodatkowania. Dotychczas wynosiły one 2.400 lit. rocznie w Kownie i zagranicą oraz 1.800 lit. na prowincji. Obecnie zostały one ustalone na 1.200 lit. w Kownie i 900 lit. gdzieindziej. Odliczenie na utrzymanie pierwszego członka rodziny w Kownie było 960 litów rocznie, gdzie indziej 720 lit., obecnie zaś zostało ono zmniejszone do 540 lit.

Normy podatku zostały powiększone o 2%, mianowicie: przy dochodzie do 10.000 rocznie będzie pobierane 12%, zamiast 10%, przy dochodzie do 15.000 lit. — 14%, do 20.000 lit. — 16%, ponad 20.000 lit. — 18%

### ZWIĘKSZENIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Gabinet Ministrów uchwalił również zmianę ustawy o podatku od nieruchomości w miastach i miasteczkach.

Par. 2 głosi, że podatek od dochodu brutto do 3.000 lit. wynosi 10% dochodu, do 6.000 lit. — 11%, do 12.000 lit. — 12%, ponad 12.000 lit. dochodu — 13%

### ZMIANA USTAWY O PODATKU SPADKOWYM.

Gabinet Ministrów uchwalił zmianę ustawy o podatku spadkowym. Kościoły i klasztory, otrzymujące zapisy, dotychczas były zwolnione od podatku, obecnie będą musiały go płacić. Podatek spadkowy będzie wzrastał progresywnie w zależności nie tylko od stopnia pokrewieństwa, lecz również od wartości spadku.

Spadkobiercy są podzieleni na 4 grupy: I grupa będzie płacić podatek spadkowego od 2% do 7% wartości otrzymanego mienia; II grupa — od 5% do 15%; III grupa — od 8% do 24%; IV grupa — od 12% do 35%.

Naskutek zmiany ustawy powyższej wpływy z podatku spadkowego mają się zwiększyć o 0,5 milj. lit. rocznie.

## Prezydent Lebrun w Brukseli

BRUKSELA, (Pat). Prezydent Republiki francuskiej Albert Lebrun, który nie oficjalnie przebywa w Brukseli, zwiedził dziś rano wystawę międzynarodową, gdzie powitany był przez burmistrza Brukseli, ministra Maksa. W południe para królewska podejmowała prezydenta Lebruna śniadaniem na zamku Laeken.

## Tubelis poda się do dymisji?

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: dotychczasowy premier i minister finansów Tubelis chce wycofać się z życia politycznego i zająć stanowisko dyrektora jednego z banków. Znalazienie następcy Tubelisa trafia na trudności. Burmistrz Kłajpedy, któremu zamierzano zaproponować stanowisko premiera, uprzedził, że odmówi stanowczo

## Zaburzenia chłopskie w Litwie

RYGA, (Pat). Według wiadomości ryskich na Litwie panuje niezadowolenie, które przedostaje się z miast na prowincję. Wobec dotychczasowego kryzysu gospodarczego i drakońskich zarządzeń niemieckie manifestują w rozmaitych sposobach swe niezadowolenie.

W okręgu Mariampola są sygnalizowane liczne strajki. Przed kilku dniami farmerzy odmówili dostawy mleka przedstawicielom półoficjalnym spółdzielni. Zawieszano policję i kilka oddziałów wojska, by utrzymać spokój. Dokonano aresztowań.

## Oficerowie polscy na ćwiczeniach we Francji

WARSZAWA, (Pat). W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w okolicy Reims grupa oficerów polskich z generałem brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17 dywizji piechoty, i zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych płk. dypl. Regulskim na czele.

Pobyt we Francji potrwa kilka dni.

## Giełda warszawska

GIEŁDA, (Pat). Belgja 89.17, 89.40, 88.94; Berlin 212.70, 213.70, 211.70; Londyn 26.31, 44.18 Nowy Jork — czełki nienolowane; Nowy Jork kabel 5.28 3/8, 5.31 3/8, 5.25 3/8; Paryż 34.99, 35.08, 43.90; Szwajcaria 172.75, 173.18, 172.32; Włochy 43.40, 43.52, 43.28. Tendencja niejednorodna.

Akcje: Budowlana 41.40; inwestycyjna 109; 5% konwers 67, 67.40, 67.25; 6% dolarowa 82.50; premijowa dolarowa 52.90, 52.50; 7% stabil 64.25, 64, 64.13, 64.75, 64.50 ostatni drobny.

## Delegaci do Wojew. Kolegium Wyborczego do Senatu z Baranowicz i powiatu

W niedzielę na zebraniach obwodowych dokonano wyboru delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Senatu. Z terenu miasta Baranowicz delegatami zostali:

Z obwodu Nr. 1 — p. płk. dypl. Kazi mierz Schally, z obwodu Nr. 2 — p. gen. bryg. Stanisław Grzmot - Skotnicki, z obwodu Nr. 3 — p. ppłk. Józef Kobylecki,

z obwodu Nr. 4 — p. inspektor szkolny Baltazar Stawowy.

Z terenu powiatu baranowickiego wybrano na delegatów:

Z obwodu Nr. 5 — p. Jan Mierzejewski, z obwodu Nr. 6 — p. Zygmunt Czarnecki, z obwodu Nr. 7 — p. Tadeusz Kułakowski, z obwodu Nr. 8 — p. Józef Orzechowski i z obwodu Nr. 9 — p. Konstanty Rdułowski.

# PO SUKCESIE

Jedno z pism warszawskich, oceniając zatarg polsko-gdański wyraziło poglądy, iż sposobność jaką stanowił ten konflikt została przez naszą politykę zmarnowana. Rząd polski potraktował jakoby sprawy sporne z Gdańskiem na płaszczyźnie wyłącznie gospodarczej i nie wyzyskał koniunktury politycznej dla definitywnego opanowania Wolnego Miasta. Pismo przeprowadza analogię sytuacji z sierpnia w 1935 r. i stycznia 1923 r. (Kłajpeda), które jakoby w równej mierze były dogodnie dla położenia ręki na Gdańsku.

Pogląd powyższy nie odpowiada istocie rzeczy, gdyż **zakłócenie polityczno-prestiżowej strony zatargu z Gdańskiem uznać należy za sukces naszej polityki zagranicznej**. Próbowano wprawdzie pesymistycznie oceniać ten sukces mówiąc, iż po zarządzeniach bojowych powrót do status quo sprzed 18-go lipca nie odpowiada słuszności gospodarczych i prawnych tez Polski. Argumentowano, iż wzajemne cofnięcie zarządzeń nie jest zgodne z prestiżową pozycją Polski wobec części jej obszaru celnego jaką stanowi Gdańsk.

Być może, iż takby sprawa wyglądała, gdyby konflikt polsko-gdański rozgrywał się wyłącznie w cztery oczy. Gdyby za Wolnem Miastem nie stał silny po przeciwnik berliński, który niewątpliwie żyrował awaturniczą politykę Wolnego Miasta. Ze zaś tak właśnie było nie widzimy racji ukrywać, ponieważ tu właśnie uwidacznia się walor naszej polityki zbliżenia ze światem germańskim. **Okazało się, że wpływy naszej ambasady berlińskiej są w pałacu kancleńskim dość znaczne**, by po odwołaniu się do arbitrażu tego pałacu, udało się kompromisowo załatwić spór Polski z krnąbrną częścią jej obszaru gospodarczego.

Tu i ówdzie wprawdzie dały się słyszeć opinie, iż Berlin, podjudzając antypolskie wystąpienia Gdańska, chce się przekonać w jakiej mierze po ostatnich zmianach w Polsce jej polityka zagraniczna pozostała silną, konsekwentnie obmyślaną i zdecydowaną. Gdyby w istocie takie były zamierzenia Wilhemstrasse to poczynione obserwacje, w których ostre komentarze polskiej prasy oficjalnej i oświadczenia Min. Papego poparte zostały konsekwentnie mocarstwową akcją dyplomatyczną M. S. Z., musiały doprowadzić do wniosku, iż w naszej polityce zagranicznej panuje nadal nieubłagana konsekwencja i gotowość do posunięcia zasadniczych, mających na celu obronę naszego prestiżu i stanu posiadania. Supozycja więc, że eksperyment gdański miał służyć Berlinowi jako sprawdzian naszych wewnętrznych stosunków nie odpowiada istocie rzeczy.

Stolica bowiem nadszprewska, szanując swe zobowiązania, niema racji okazywać się w stosunku do nas nielojalną, tem więcej, że pakt morsko-lotniczy z Anglią i wynurzenia przyjazne pod adresem Francji nie doprowadziły jeszcze do przełamania niechętnego dla narodowego socjalizmu frontu zachodniej Europy.

Jeden ze stołecznych organów prasowych, omawiając konflikt z Gdańskiem i chwając naszą politykę zagraniczną — przeprowadził analogię między ostatnim incydentem polsko-gdańskim a znaną sprawą agadirską. Pismo to podkreśliło, iż na tle naszych zmian wewnętrznych

czas jest zarzucić politykę pozornie ryzykowną na którą mógł sobie pozwolić geniusz jej kierownika, a należy zainaugurować politykę asekuracji, ku czemu sposobność stanowi dyktowane przez Berlin zaczepne stanowisko gdańskich nazistów.

Pogląd ten, godzien zastanowienia, zdradza jednak tę słabą stronę, iż **ustalonych przez tegoż geniusza linii polityki zagranicznej nie można zmieniać z dnia na dzień**. Wypowiedziawszy się przeciw paktowi wschodniemu w porozumieniu z partnerem niemieckim, trudno jest zawracać w kierunku tego paktu dla asekurowania się przed Niemcami w poro-

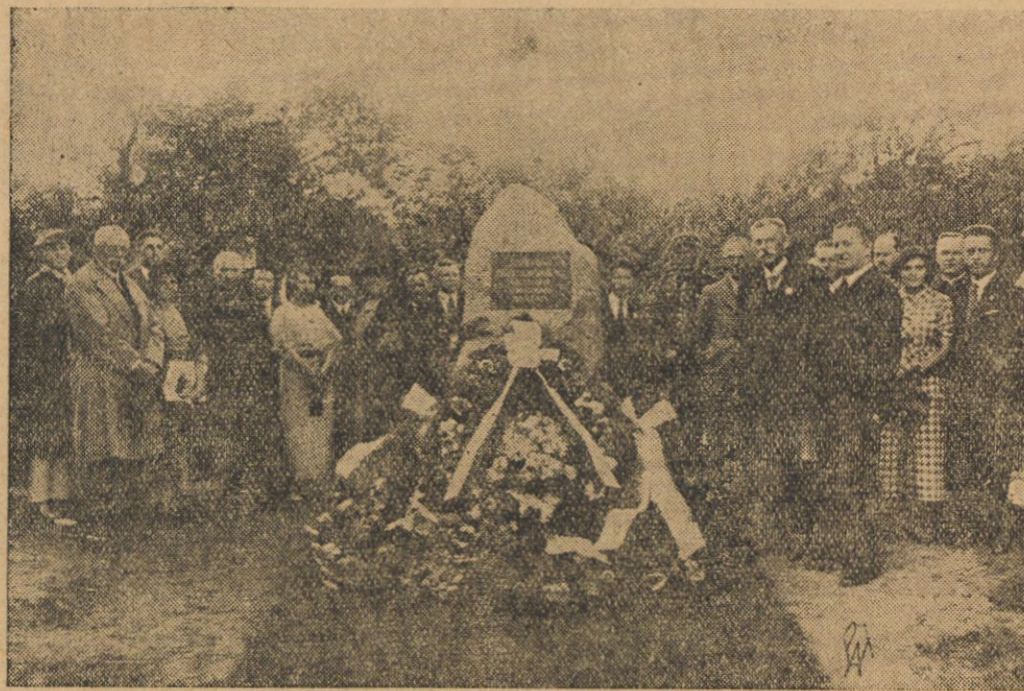
zumieniu z Francją, z Rosją i Czechosłowacją. Po deklaracjach mniejszościowych w Lidze Narodów niezręcznie jest zwracać się do niej w sprawach polsko-gdańskich. Jednym słowem ze względu na incydent, gdyby nawet miał on być polsko-niemieckim Agadirem, nie można zdradzać chwiejności i nerwowości w ustalonych dla polityki zagranicznej wielkich liniach postępowania.

To też niektóre alarmistyczne nastroje w opinii publicznej nie znalazły odzwierciedlenia w naszej polityce wobec Gdańska, którą nadal cechuje spokój i roztępa. Tem też dziwniejsze się wydaje obecne stanowisko Wolnego Miasta. Dwa ostatnie przemówienia Prezydenta Greisera wykazują ton wysoce zaczepny w stosunku do Polski. Takie oświadczenia, iż podstawą porozumienia polsko-gdańskiego jest uznanie przez nas Gdańska jako państwa samodzielnego, wynurzenia, że Gdańsk nie boi się politycznego rozwoju stosunków i t. p. są nietylko mało zachęcającym tłem do toczących się obecnie rokowań, ale świadczą, iż Gdańsk nie zamierza porzucić w stosunku do Polski roli prowokatora. Rzecz jasna za rolę tą kryć się muszą wpływy obecne pozwalające Gdańskowi mniemać, iż nie potrzebuje żywić obaw o swój polityczny stan posiadania, niezależnie od pozycji jaką zajmie wobec polskiego kontrahenta.

Zwracając więc uwagę Senatowi Wolnego Miasta na niewłaściwość używanego przez jego prezydenta tonu, który nie może w żadnym wypadku doprowadzić do ustępstw ze strony Polski, pragnęlibyśmy równocześnie zwrócić uwagę na szego sąsiada z Zachodu, iż nielojalna wobec nas jego polityka w Gdańsku może jedynie i to szybko zaważyć na zbliżeniu polsko-niemieckim, które realizowane było z wysiłkiem i niejednokrotnie krytyczną znajdowało ocenę w naszej opinii publicznej.

Rodzic się może pytanie, czy zarysowująca się jakoby w Berlinie zmiana na strojów politycznych wobec Polski nie jest wywołana rachubą, iż wokół nas nie znajdujemy zbyt wielu oddanych przyjaciół. Jeśli taka jest przesłanka to wydaje się ona gruntownie mylna, gdyż **polską politykę zagraniczną cechuje elastyczność tak pod względem doktryny jak co do taktyki i personalijów**. Nie wydaje się by apelowanie ze strony Berlina do tej elastyczności, przez utrudnianie nam polityki wolnej ręki w Gdańsku mogło leżeć w interesie Niemiec, których stan izolacji politycznej jest nieporównanie bardziej istotny od naszych ewentualnych trudności w przywróceniu ciepłej atmosfery z szeregiem państw, z którymi nie posiadamy zasadniczych rozbieżnych interesów. **Lech Jarociński.**

## Ku czci Józefa Chełmońskiego



W Boczkach pod Łowiczem, rodzinnej wsi znakomitego pejzażyisty polskiego Józefa Chełmońskiego, zmarłego przed 25 laty odsłonięto kamień pamiątkowy. Na tablicy wyryto napis: „Józefowi Chełmońskiemu, urodzonemu 7.IX 1849 w Boczkach — Księżacy“.

## Burdy szowinistów litewskich w kościele

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna jak podaje prasa kowieńska w kościele w Piwoszumach, pow. olickiego doszło one gdań do gorszących zajść, wywołanych przez grupę szowinistów litewskich. Kiedy prałat miejscowy odczytał z ambon rezolucję biskupa koszedarskiego, postanawiającą utrzymanie zgodnie ze złożoną przez miejscowych polaków petycją,

nabożeństw polskich obok istniejących już nabożeństw litewskich, grupa szowinistów litewskich wszczęła w kościele hałas, obrzucając prałata kamieniami i zgniełmi jajami. Napad był zgóry przez litwinów przygotowany. Naskutek tych awantur kościół w Piwoszumach został zamknięty.

## W Wilnie przed stu laty czyli wymowa staroświeckiego wierszyka

Najpierw sprecyzujmy bliżej termin. Chronologia bowiem nie zawsze jest nie potrzebna w dziedzinie historii. Określenie „przed stu laty“ będzie zatem oznaczało tu czas, ograniczony wstecz rokiem pańskim tysięcznym osiemsetnym trzydziestym pierwszym. Co w tym roku działo się w Wilnie, a właściwie, co mogło się dziać w Wilnie i okolicach bliższych i dalszych, i jeszcze dalej, wiadomo już bodaj powszechnie. Nie wiadomo natomiast, albo wiadomo znacznie mniej o tem, co nastąpiło potem. Tak w latach, — 1832, 33, 4 i paru następnych.

To, co się o tem wie dotychczas, było stosunkowo dość jednostronne. Jednostronność polegała na takiej mniej więcej relacji:

Po stłumieniu powstania listopadowego Litwa wraz z resztą kraju ponosiła konsekwencje doznanego pogromu. Świeże były rany po krwawym wysiłku,

rzadko spotkało się dom, w którymby nie zabrakło ojca, męża czy brata, nie obeschły jeszcze z oparów krwi niedawne pobojuwiska, nie zarosły kwiatem wspomnienia mogiły powstańcze...

Brakło tych, którzy w żołdackich szynelach maszerowali etapem do kaukaskich bataljonów, lub sybirskich aresztanckich rot; i tych, którzy dobrowolnie wyszli na emigracyjną tułaczkę, z hardem postanowieniem nieprzyjmowania ochłapów łaski carskiej.

Od czasu do czasu konfiskaty lub przymusowa wyprzedaż nie uprzyjemniały żywota tym, co pozostali na miejscu; wojenno-policyjni naczelnicy w powiatach sprawowali rządy silnej ręki, tępiąc wszelkie wolnodumstwo i mrzonki „nierozumnej polskiej narodowości“.

I to jest prawda. Tylko — nie całkowita.

Istotnie, przemoc brała swe łupy zwycięzcy. Między pokonanym i zwycięzcą rozpoczynał się nowy okres porachunków, który miał trwać lat przeszło trzydzieści. Teraz trzeba było płacić nie tyle za to, że w chwili uniesienia ten i ów z braci szlachty porwał się do rdzewiejącej na ścianie dubeltówki, ile za to, że

się pozwoliło tę dubeltówkę wytrącić z ręki i obezwładnić. Trzeba było ponosić odpowiedzialność nietylko za to, że się gdzieś tam po lasach i bezdrożach tłukło kozackie szkapy i ich jeźdźców, ile za to, że nie umiano waleczyć, i że się dano zwyciężyć.

Ale — przyznać to trzeba — nie odpowiadało to pragnieniom zwycięzcy. Społeczeństwo złamane i osłabione, pogrążone w smutkach i żałobach, szukanach i poniżeniach, lecz otoczone aureolą bohaterstwa, to nie był stan, którego pragnęli Rosjanie.

Obawa, by z tego zapatrzenia się we własne nieszczeście nie zrodziła się myśl że może przyjść nowa próba sił, którą uwieńczy powodzenie, ta obawa nie po twierdzona zresztą żadną rzeczywistością, nie pozwalała korzystać im spokojnie z owoców niedawnego triumfu. Nimb męczeństwa i bohaterstwa stwarza pozory wielkości nakazuje dystans między pokonanym i zwycięzcą i stale przypomina o walce, która się wprawdzie skończyła przegraną, ale która była.

I w „Peterburku“ i tu w pałacu wileńskiego wojennego generał-gubernatora obawiano się — jakżeż niesłusznie —

że przeświadczenie Polaków o własnej godności i słuszności swej sprawy nakazuje szacunek względem zdławionych porywów, i że stan taki, kryjąc w sobie iluzję wielkości, karmić się będzie nową wielkością, wielkością myśli o nowym powstaniu.

Należało więc zedrzyć z tego społeczeństwa i zdeptać nimb tragizmu, który wręczystości chociaż nie w sobie nie miał, prócz biernego cierpiętnictwa, to w oczach wielkorządów Wilna wydawał się niebezpiecznym, bo utrzymywał podział na panujących i ujarzmionych.

Próżne to były — niewątpliwie — nie pokoje i nieuzasadnione, przynajmniej na długie jeszcze lata, nie mniej jednak, w takich to czarno-żałobnych obwódkach widział Litwę i społeczeństwo szła cheekie nowy jej wielkorządca od sierpnia 1831 roku książe Mikołaj Dołgorukow.

I — również niewątpliwie — że taka właśnie opinia o ówczesnej Litwie bardziej była zaszczytna... niż odpowiadająca rzeczywistości.

Bo rzeczywistość była mocno odmieniana od tych przypuszczeń.

# Francuskie afery przemytnicze

Ostatnie tygodnie przyniosły wykrycie wielkich afer przemytniczych, związanych z terytorjum i obywatelami słonecznej Francji. W jednym wypadku chodziło o przemyt broni i amunicji, w drugim zaś — o kontrabandę jedwabiu i szampa.

## BRONŃ ZNIKA.

Nie rezwalkowując znanej już z komunikatów historii tajemniczego zniknięcia dużej ilości broni i amunicji, nadawanej via Hawr do Afryki Południowej, przypominamy tylko krótko, że w skrzyniach, mających zawierać broń znaleziono piasek i kamienie. Nasuwa to analogie ze skandalicznymi aferami, jakie miały miejsce w carskiej Rosji w latach 1904—5, kiedy trwała wojna rosyjsko-japońska. Wtedy to właśnie wagony z ciepłą odzieżą, pociskami artyleryjskimi i t. p., posyłane z miast Rosji Europejskiej wojskom rosyjskim, waleczącym gdzieś hen pod Laojanem, Mukdenem czy Portem Artura przywiozły na Daleki Wschód bezużyteczne szmaty, piasek w pociskach zamiast prochu, słowem szmatel zamiast materiałów wartościowych. Miliony ułatniały się po drodze, znikając w bezdennych kieszeniach różnych ciemnych pośredników.

## NIETYLKO PRZEMYT BRONI.

Afera z bronią w porcie hawrskim wykazała jednak w rezultacie sprawność policji francuskiej. Paryskim Sherlockem Holmesem udało się wkrótce wykryć całą szajkę, która poza przemyłem broni miała na sumieniu liczne sprawy. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, udział w występnej działalności kontrabandy stów brały osoby, zajmujące odpowiedzialne nieraz stanowiska w administracji. Chęć zysku przeważa nad skrupułami. Zwłaszcza że w danym wypadku zyski były olbrzymie. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu 3 lat straty skarbu francuskiego spowodowane przez hawrską bandę przemytniczą — wyniosły 60 milionów złotych.

Szajka przemycała nie tylko broń. Przemyciała także inne towary aż do narkotyków i „żywego towaru“ włącznie. Organizacja przemytu była widocznie bardzo sprężysta, skoro działalność szajki trwała mogła całe lata. Zresztą nie trudno było postawić organizację na odpowiedniej stopie, skoro obok czynnych członków — urzędników leli wodę na młyn szajki także ludzie odpowiednio „smałowani“ sutemi łapówkami. Korupcja jest też zwykle nieodłącznym towarzyszem przemytnictwa.

W aferze hawrskiej zamieszani byli także urzędnicy tamtejszej komory celnej. Znowu nieśmiertelna historia gogolewskiego Czezikowa, który specjalnie wystarał się o posadę urzędnika celnego i specjalnie gorliwie obowiązki swe spełniał, by następnie „ułowić moment“ i obłowić się potężnie w charakterze przemytnika-urzędnika, Czezikowskie koronki, przemycane na okrytych podwójnymi skórami grzbietach baranów przybrały w Hawrze postać strzelb i amunicji. Sens pozostał jednak ten sam.

## KOBIETA — WODZEM SZAJKI.

Pikanterji całej tej hawrskiej historii dodaje fakt, że organizacją kierowała kobieta. Jeszcze jeden dowód równości przedstawicieli płci pięknej z mężczyznami. Stanowisko szefa potężnej bandy przemytniczej, która potrafiła latami wodzić za nos francuskie władze skarbowe i wyrazić straty idące w dziesiątki, ba, setki milionów franków wymaga nielada energii, pomysłowości, zimnej krwi, nerwów. Te wszystkie zalety wykazała blisko 50-letnia kobieta, zwana — wzorem opery Czajkowskiego — „Pikową damą“. Dlaczego tak się nazywała? Może była brunetką? Może lubiła muzykę rosyjskiego kompozytora?

Jak słyhać, „Pikowa dama“ niejednokrotnie już umiała wykryć się od zastawionych na nią siideł policyjnych. Umiała zawsze wykazać swe alibi czy też wyzbyć się na czas kompromitujących corpora delicti. Ponoć i teraz zapiera się półwiekowa dama uporczywie udziału w występnych machinacjach szajki. Trudno jednak przypuścić, by i tym razem uszło „Piko-

wej damie“ to wszystko na sucho. Powinna przecież „wpaść“ nadobrze, chociażby w myśl logiki będąc „Klubu Kibiców“ p. Lewi Bluma, który z całą stanowczością twierdzi, że koń, przegrywający bieg 59 razy musi za 60-tym razem bieg wygrać.

## LOTNIK — PRZEMYTNIKIEM.

Niemal jednocześnie z rozgłosną aferą hawrską wykryto w Rumunii aferę, w którą również zamieszani są Francuzi i która niewiele będał swemi rozmiarami odbiega od hawrskiej. Mianowicie również władze skarbowe wykryły wielkie ilości przemycanego z Francji jedwabiu, szampa, maszyn i niektórych surowców. Szeze gólnie dużo przemycano jedwabiu.

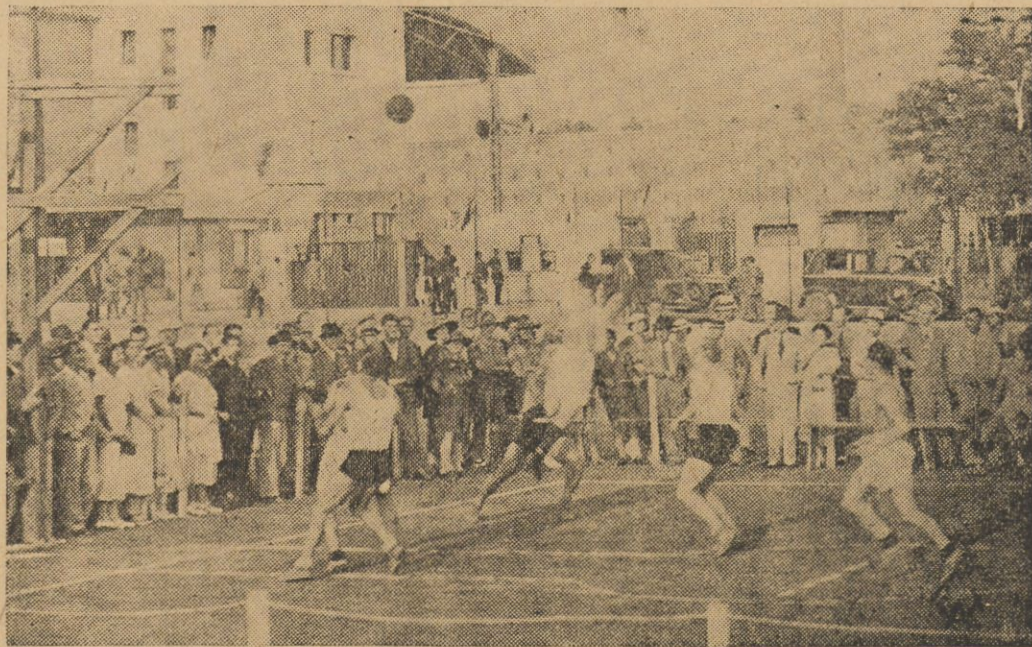
W tym rumuńskim przypadku również działała dobrze zorganizowana i licząca kilkadziesiąt członków banda. W skład jej również wchodziłi ludzie oficjalnie nieposzlakowani, jak np. kupcy, urzędnicy i t. p. Na czele szajki stała jednak nie kobieta, a tylko lotnik francuski Bourton. On to osobiście przemyczał na samolocie towar z Francji via Bułgarię. Agenci Bourtona rozwozili następnie towar po całym kraju, sprzedając jedwab i szampa po niższych cenach

i narażając uczciwych kupeców oraz skarb rumuński na dotkliwie milionowe straty.

Bourton został — podobnie jak „Pikowa Dama“ — aresztowany. Skonfiskowano mu oczywiście cały wykryty przemyt wraz z samolotem i kazano zapłacić 4 miliony lej grzywny. Niezależnie od tego nastąpiły areszty w różnych miastach Rumunii. Liczni wspólnicy Bourtona znaleźli się za kratą. Poza tem, władze rumuńskie zwróciły się do władz francuskich z prośbą o odebranie Bourtonowi (obywatelowi francuskiemu) świadectwa, uprawniającego do latania. Ciekawą rzeczą byłoby stwierdzenie czy między bandą „Pikowej damy“ a szajką Bourtona istniała jakaś łączność czy też każda z tych organizacji działała na własną rękę. Poza tem, dalsze śledztwo zapewne wykaże czy „Pikowa dama“ i Bourton wyczerpują całokształt francuskiego przemytnictwa czy też są jego częścią.

Narazie stwierdzić można tylko jedno: kolosalne, powstałe dzięki wysokim stawkom celnym różnice w cenach różnych towarów w różnych krajach powodują zakorzenienie się plagi przemytnictwa, z którym walczyć bywa bardzo trudno i które naraża poszczególne kraje na straty fiskalne bardzo dotkliwe. NEW.

## Na międzynarodowych zawodach akademickich w Budapeszcie



Fragment meczu koszykówki, w której Polacy zajęli 2-e miejsce zdobywając wicemistrzostwo świata.

## Na marginesie

# Wesoły prorok

Religijność współczesna waży się między formami malizmem religijnym, opartym na przywiązaniu do form zewnętrznych, może najzewężniejszej kościołów posiadających tradycje, a między mistycyzmem wyzbytym wszelkiego wędzidła, właściwym nowym sektom, wyrastającym jak grzyby po deszczu. Na wybujałej jednostronności jednego i drugiego wygrywa ateizm i wszelka walka z religią.

Nie brak w tem wszystkim i wesołych momentów, chociaż człowiek, posiadający zmysł religijny, śmiech, który one burzą, nazwie śmiechem przez ły.

Oto np. w Bułgarii istnieje od szeregu lat

sektu Białych Braci, zowiących się również Czełkami Stońca. Założycielem i dotychczasowym duchowym wodzem sekty jest Piotr Donow. Jeden z jego wyznawców, niejaki Pamporów, nie dawno odwiedzał Wilno, wygłaszał odczyty niby o Bułgarii, a właściwie o nauce mistrza. Przy sposobności sprzedawał „dzieła“ mistrza. Oto parę cytatów z tej, miejscami wesołej, nauki nowego czesnego mistyka. (Z książki: „Tri osnovy žizni“ tłum. rosyjskie, Ryga 1931).

„Każdy z was może wiedzieć, jaka jest jego miłość. Jak? Według uderzeń i według pulsu waszego serca. Puls serca jest taktmem miłości. Obieg krwi jest również w związku z miłością.

Przedewszystkiem nowy „książę pan“ Wilna miał naprawdę różne wady, miał i zalety, czysto osobiste i czysto urzędnicze, ale co, jak co, wszakże na celebranta uroczystej żałoby nie nadawał się przecież zupełnie.

Z prowincjonalnego Mińska dostał się do Wilna nie poto, żeby z wysokości swojego stolca niemal namiestnikowskiego obserwować samotnie jak „kiczliwyj Lach“ mknąć koło jego pałacu lotną czterokonną najtyczanką odwracał się bokiem, lub nagle zaczynał studjować niebo... A sznurować się w uroczysty nastrój i smętnieć samemu wśród lamentacyj wiecznych żałobników też nie miał zamiaru.

To też „wierny Ross“, wiedziony zarówno usposobieniem bullaszczem, jak i celem całkiem określonym, którym było to, co dziś możnaby nazwać „zbliżeniem i zaprzyjaźnieniem dwu społeczeństw“, rozpoczął kokietywanie i zdobywanie socjety litewskiej sposobami, które mając w sobie słodczy grzechu, jednocześnie działały, jak trucizna.

I, o dziwo, wcale mu to nie przyszło tak bardzo trudno. Charakterystyki współczesnych malują Dołgorukowa w

barwach zdecydowanie ciemnych. Miano mu za złe przeważnie jednak rzeczy dziwne, — nie to, żeby miał być okrutnikiem, despota, nieprzystępnym autokratą, polakożercą i ślepym stupajką, zapluty zoologicznym, jak się dziś mówi, hurra-nacjonalizmem, jak jego po 30-stu latach następcą, a wówczas tylko podwładny sąsiad, prowincjonalny gubernator z „parszywej Grodny“ Murawjew, — nie, żadnego z tych zarzutów nie można było Dołgorukowi zrobić. „Nie był on krwi chciwy“, jak świadczy o tem jeden z pamiętnikarzy.

Przeciwnie, i tu przypomnieć warto, że gdyby nie Dołgorukow, kto wie, czy literatura polska nie byłaby uboższą o te kilkadziesiąt tomów, które wyszły spod pióra J. I. Kraszewskiego. Życie i los młodego docianego wówczas studenta zależały od jednego pociągnięcia piórem Dołgorukowa. Uwieszony za udział w tajnych spiskach studenckich na uniwersytecie wileńskim miał być zesłany jako szeregowiec na Kaukaz i tylko wstawiennictwu Dołgorukowa zawdzięcza swoje ulaskawienie.

Nie zapomni mu tego Kraszewski i w kilka lat potem położy na pierwszej

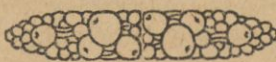
karcie swego 4-tomowego studjum o Wileńsku piękną dedykację „Jasnie oświeconemu Xięciu Dołhorukiemu generał-adjutantowi J. C. Mości, Wileńskiemu woj. gubernatorowi... w dowód niewygasłej wdzięczności i najgłębszego uszanowania...“.

Ale wróćmy do przerwanej wątku. Złą opinię osiągnął Dołgorukow przede wszystkim rozrzućnym trybem życia i nieprzebieganiem w środkach dla uzyskania pieniędzy. Przy swej fantastycznej wprost rozrzutności potrzebował ich zawsze, to też „zdierał z kogo mógł... A że nie miał czem oddać, więc czy za procent, czy za kapitał, można było u niego zrobić co kto chciał“.

„Prócz tych wad jednakowoż, mówi in. pamiętnikarz, nie był krwi chciwy, za pieniądze często, darmo czasami prośbą pięknych oczu zniewolony, szlachetnością czyją wzruszony, miękkością charakteru własnego zmuszony, łaskę komuś zrobić się starał“.

Eugenjusz Guleżyński.

(Dok. nast.)



Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

**NOWA**  
**WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

W tym dniu, w którym człowiek przestaje kochać, i serce bić przestaje. Kiedy niektórzy nie nawiądują — co jest negatywną stroną miłości — to się zjawia bicie serca. Czasem serce bije silnie, a czasem słabiej. To nazywają biciem serca, a ja powiadam, że prawo miłości w takich ludziach działa nieregularnie. Jak to naprawić? Wejdźcie do waszego serca, do waszych uczuć, wnikiście w siłę i zasady miłości, uregulujcie je, a poczujecie taką radość, jaką odczuwali tyko święci i sprawiedliwi. Wasze bicie serca zniknie“.

Jak widać prorok robi konkurencję lekarzom. Ale i chiromanci również są zagrożeni. Prorok posiada recepty na regulację miłości.

„Przy wachaniach rytmiczności serce trzeba śledzić między jakimi ilościami uderzeń waha się wasze serce przy przypływie i odpływie serca, jaki się tworzy kąt. Ten kąt równa się mniej więcej sześćsetnemu prawu ludzkiej ewolucji(?). Kiedy przeżywacie przyjemny stan duszy zbadajcie wasz puls. Naprzykład młoda dziewczyna leci na młodego człowieka (stremitsa k młodomu czełowiekowi). Niech zliczy, ile uderzeń na minutę czyni jej serce przy spotkaniu z nim. Według swego serca ona może określić czy będzie on w miłości swej stały, czy ją oszuka, — może ona również określić jego przyszły stosunek do niej i t. d. Następnie przy pożegnaniu dziewczyna i młody człowiek upadają na duchu, — niech wtedy również policzą ilość uderzeń swoich serc. Jeżeli zwątpiliście o kimś znowu policzcie uderzenia swego serca“... „Najważniejsza rzecz to drżenie, — wszystko inne to rzeczy drugorzędne. Nauka, o której mówię jest najczulsza, — pracujcie nad temi liczbami“.

Recepta na regulację miłości nie jest rzeczą przypadkową. Prorok bardzo ceni miłość we wszelkich jej przejawach. Oto jego nauka o pocałunku:

„Naprzykład niekiedy wy czujecie miłość jako parcie (stremenje) i powiadacie: „pocałujmy się“... „Ja nie mówię bynajmniej, że pocałunek to rzecz niedobra, ale każdy pocałunek powinien być pełen miłości“... „Ja nie jestem z tych, którzy mówią, że gdy ludzie całują się, to to jest grzechem, — możecie się całować, ale jak? Skupcie się, stańcie przed Bogiem i spytajcie: „Panie, czy mogę wypowiedzieć Twoją miłość“. I tylko wówczas, gdy Bóg przemówi i odpowie: „Wypowiedz moją miłość“, — możecie się pocałować. Ale jeżeli pójdziesz w imię Boga i postawisz jego podpis (sic) bez miłości, to będzie już przestępstwem“.

Przy zachowaniu całej ostrożności, mistrz radzi jednak nie unikać pocałunków.

„Powiadają: „Jakiś młody człowiek pocałował dziewczynkę. Cóż jest lepsze, czy żeby on ją ugryzł, pobił, czy pocałował. Kiedy pocałujesz kogoś, to to niewątpliwie jest lepsze, niż ugryźć czy udrapać, jak to czyniłem, kiedy byłem jeszcze wilkiem“ (mistrz widocznie wierzy w wędrowkę dusz). „Więc pocałunek ratuje nas od tego, abyśmy nie przyczyniali ludziom bólu“.

Jednym słowem powiada mistrz:

„Ja głoszę miłość w wielkim sensie tego słowa, miłość aktywną, miłość pocałunków, ale z treścią, miłość uczucia lecz intensywną, szlachetną miłość siły, ale koniecznym jest, aby w sile było światło“.

Aktywność miłości ma pewne granice, ale dość rozległe. Chodzi o obustronną zgodę i o unikanie tylko gwałtu.

„Według prawa Bożego wilk, gdy spotka owcę, powinien jej powiedzieć: „Jestem bardzo głodny, czy nie mogłabyś według prawa Bożego poświęcić się dla mnie? I jeżeli owca się zgodzi, on może ją zjeść, a jeżeli ona się nie zgodzi, wilk zaczeka, aż nadejdzie druga i trzecia dżopki nie spotka takiej, która się zgodzi poświęcić. A jeżeli niezgodzi się żadna, wilk niech się odżywia korzonkami“.

No i coż na to nasze dancinowe wilki? Pytałem kilku o zdanie. Twierdzą, że ofiarności owiec jest tak wielka, że dla żadnego z nich niema obawy głodowej śmierci, raczej grozi zgon z obżarstwa, czy melancholją z przesytu.

Możeby tak przypowieść mistrza o wilkach i owcach posłać Lidze Narodów, — niechby jej użyła jako argumentu w sprawie abisyńskiej. A nuż Mussolini wstąpi w szeregi Czcieli stońca i pocałunków. Wielec ludzie są nieobliczalni. Święty byłby finał: Mussolini całujący negusa pobożnie „z treścią“ i z temperamentem. War.

## Nasi kandydaci.

## Stanisław Hermanowicz



Czołowy kandydat okręgu 45 p. Stanisław Hermanowicz urodził się w Wilnie w r. 1882, jako syn długoletniego pracownika Zarządu miasta Wilna. Od najmłodszych lat dziecinnych zamieszkuje w Wilnie.

Po ukończeniu szkoły miejskiej, kończy szkołę techniczną z dyplomem podmajstra ślusarskiego. Pracuje początkowo w warsztatach ślusarsko-artystycznych na Bakszcie, poczem rozpoczyna praktykę kolejową. Przez rok pracuje w warsztatach kolejowych w Baranowiczach w charakterze ślusarza i pomocnika maszynisty, następnie rok w Moskwie. Od r. 1904 do r. 1913 pracował na kolei Północno-Wschodniej w Wilnie. Pracę swą tam rozpoczął, jako zwykły robotnik, poczem kolejno był ślusarzem, biuralistą, kreślarką, magazynierem i rachmistrzem. W r. 1905 brał czynny udział w ruchu robotniczym. W czasie tym otrzymał postrzał lewej nogi, co spowodowało stałe inwalidztwo. W związku z tem zmuszony został do zmiany zawodu.

Rozpoczyna naukę buchalterji, słuchając przez trzy lata wykładów na kursach ś. p. Józefa Montwiłła. W r. 1907 otrzymuje dyplom. Jednocześnie studjuje nauki ekonomiczne.

W dziedzinie buchalterji p. Hermanowicz dzięki wrodzonym zdolnościom, silnej woli i mrówczej pracowitości wybił się na czoło polskich fachowców. Zakładał księgi w szeregu instytucji i przedsiębiorstw. Był buchalterem Magazynów Wileńskiego T-wa Rolniczego, pracował w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym, w Wydziale Opałowym Zarządu Miejskiego, jako główny buchalter Wydziału dla Spraw Finansowych i Gospodarczych przy Komisarzu m. Wilna, prowadził dział rachuby w Wydziale Budżetów, Rachuby i Kas Sekcji Skarbowej Komisarjatu Generalnego Ziemi Wschodnich.

Po likwidacji zarządu cywilnego Ziemi Wschodnich poświęcił się całkowicie pracy organizacyjnej w zakresie rachunkowości, stosując własną metodę księgowości. W międzyczasie zorganizował „Ligę Robotniczą“, 10 sklepów spożywczych, jadłodajnię, pralnię, masarnię, młyn, kino, gospodarstwo folwarczne, bibliotekę i t. d. W okresie Sejmu Litwy Środkowej był prezesem „Ligi Robotniczej“.

W tym burzliwym okresie Hermanowicz stanął na czele Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, brał udział w organizowaniu Związku Stow. Spoż. Ziemi Wileńskiej, Związku Spółdz. Stow. Spoż. Wystawy Sztuki i Rzemiosł T-wa Popierania Przemysłu Ludowego, Zawodowych Kursów Rysunkowych, Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym i t. d.

W r. 1926 złożył w Warszawie egzamin z ukończenia Wyższych Kursów Rachunkowości dla buchalterów przysięgłych. Jest członkiem Koła Rzeczoznawców Księgowości, od r. 1929 jest biegłym sądowym przy sądzie okręgowym w Wilnie, od r. 1930 księgowym zaprzysiężonym przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla księgowych zaprzysiężonych. W wielu

## Kredyty inwestycyjne w mleczarstwie

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ w najbliższym czasie przewidziane jest uruchomienie w Państwowym Banku Rolnym z lokaty Banku Polskiego kredytów inwestycyjnych dla mleczarstwa w globalnej sumie około 7 milionów złotych. Kredyty te będą przeznaczone na rozbudowę i zaopatrzenie w odpowiednie urządzenia techniczne przemysłu mleczarskiego.

Czas trwania kredytu, przeznaczonego na budowę, rozbudowę, remont i t. p. pomieszczeń mleczarskich ustalono na 40 lat, kredyty na zakup maszyn i urządzeń na 15 lat, przy czem dostawa maszyn ma być tak zorganizowana, by było możliwe uzyskanie tych maszyn przeważnie pochodzenia zagranicznego na najdogodniejszych warunkach.

Kredyt udzielany na te cele będzie niskoprocentowy, mianowicie 1% dla Banku Polskiego i dodatek dla Państwowego Banku Rolnego za administrację. Spłaty rat będą, o ile to możliwe, ujęte w formie amortyzacji z doliczeniem odpowiednich kwot do oprocentowania.

Z kredytu inwestycyjnego dla mleczarstwa będą mogły korzystać przede wszystkim

miękkie mleczarnie, mogące odegrać rolę w wywozie, w dalszej kolejności natomiast nastawione na wewnętrzny odbiór swej produkcji.

Spółdzielnie mleczarskie, reflektujące na kredyty, muszą składać podania za pośrednictwem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, względnie jego oddziałów, w porozumieniu z izbami rolniczymi. Podania te będą opinjowane przez wymienione instytucje oraz właściwą zainteresowaną mleczarską Centralę Handlową. Ostateczna jednak decyzja co do udzielenia kredytu przez Bank Rolny będzie mogła zapadnąć po rozpatrzeniu listy podań spółdzielni mleczarskiej przez ministerstwo rolnictwa.

Jednocześnie w myśl życzenia ministerstwa Rolnictwa Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, przystąpił do ogłoszenia konkursu na sporządzenie projektów budynku dla mleczarni wraz z instalacją maszynową.

Po ogłoszeniu wyików konkursu nowe budynki mleczarskie winny być stawiane według projektów konkursowych, które Związek zamierza nabyć.

## Willy Roggers



Jedno z ostatnich zdjęć znakomitego aktora, który zginął tragicznie w locie podbiegunowym wraz z W. Posaem, Willy Roggersa w otoczeniu rodziny.

## Olimpijada szachowa

## Polska prawdopodobnie wygra ze Szwecją

WARSZAWA, (Pat). W rozgrywanej dziś rano 13 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego odbyło się jedno z najciekawszych i najważniejszych spotkań, mianowicie Polski ze Szwecją. Przebieg spotkania miał wynik dla drużyny polskiej pomyślny, gdyż Najdorf wygrał z Lundinem, partja Makarczyk — Danielson zakończyła się na remis, dwie zaś pozostałe partje zostały przerwane. Dr. Tartakower ma w odłożonej partji ze Stahlbergiem wyraźną przewagę, która przypuszczalnie wystarczy do wygrania partji. Natomiast Paulin Frydman w partji ze Stoltzem stoi gorzej, mając pioną mniej, zachodzi jednak możliwość, że uda mu się partję tę uratować, doprowadzając do remis, w każdym razie mecz ze Szwecją powinien być przez Polskę wygrany w stosunku co najmniej 2,5:1,5.

Wynik powyższego spotkania jeszcze raz do wodzi, że drużyna polska znajduje się w dobrej formie i że właśnie z najsilniejszymi przeciwnikami potrafi grać dobrze i odnosić sukcesy. Wobec dwóch kolejnych niepowodzeń drużyny szwedzkiej z Jugosławią i z Polską, dystans dzielący ją od następnych w tabeli turniejowych drużyn uległ wydatnemu zmniejszeniu. Kwestja zdobycia puhanu olimpijskiego przez tę, czy inną drużynę pozostaje nadal otwarta.

Należy jeszcze podkreślić, że na meczu ze Szwecją drużyna polska zakończyła szczęśliwie najtrudniejszy w turnieju do przebycia dystans. W ostatnich dniach grała ona kolejno z Czechosłowacją, St. Zjedn., Węgrami i Szwecją. Od dziś drużyna polska natrafiać będzie na znacznie słabszych przeciwników i powinna obecnie wydatnie nadrobić utracone punkty.

W dzisiejszej przedpołudniowej rundzie rozegrano również ciekawe spotkanie pomiędzy St. Zjedn. a Austrią. Trzy zakończone w tem spotkaniu partje skończyły się na remis, w pozostałej partji Marshall (St. Zjedn.) ma lepszą pozycję z Gruenfeldem (Austria), zachodzi możliwość wygrania tego spotkania przez St. Zjednoczone w stosunku 2,5:1,5.

Inne wyniki 13 rundy są następujące (w nawiasach ilość partji niedokończonych):

Palestyna—Argentyna 0:0 (4), Rumunja — Estonia 0,5:2,5 (1), Anglja—Litwa 0:0 (4), Czechosłowacja—Finlandja 3:0 (1), Węgry—Danja 1:0 (3), Włochy—Jugosławja 0:1 (3), Irlandja—

szkołach wykładają swój przedmiot.

Obecnie pracuje, jako buchalter w Wydziale Elektrycznym Zarządu m. Wilna oraz jest buchalterem „Kurjera Wileńskiego“ i drukarni „Znicz“.

Niezależnie od tak rozległej działalności zawodowej stale brał i bierze do tego udział w pracy społecznej. Był jednym z członków założycieli POW. i „Związku Bezpieczeństwa Kraju“ (obecny „Strzelec“) na terenie Wilna.

Jest prezesem znanej w całym kraju organizacji „Włóczęgów“.

Hermanowicz jest człowiekiem, który własnym trudem, własną pracowitością i własnymi zdolnościami zdołał sobie w ciężkiej walce życiowej zdobyć ogólny szacunek i poważanie.

Szwajcaria 0:1 (3) oraz Francja—Łotwa 0:1 (3).

Po 13 rundach stan tabeli turniejowej jest następujący (w nawiasach ilość partji niedokończonych):

Szwecja — 34,5 (2) pkt., St. Zjednoczone — 32,5 (2), Czechosłowacja — 32 (2), Węgry — 31,5 (4), Polska — 31,5 (3), Austria — 29 (2), Jugosławja — 28 (4), Estonia — 27,5 (1), Argentyna — 26,5 (5), Finlandja — 26 (1), Łotwa 25,5 (4), Anglja — 23 (5), Francja, Litwa i Palestyna po 22,5 i po (4), Rumunja — 19,5 (1), Danja — 19 (5), Włochy 14 (5), Szwajcaria 12 (4), oraz Irlandja — 7,5 (3) pkt.

W następnych rundach Polska spotka się kolejno z Irlandją, Francją, Łotwą, Szwajcarią i w ostatniej rundzie z Jugosławią. Ten ostatni mecz będzie najpoważniejszym ze wszystkich po pozostałych do rozegrania.

Jutro rano dogrywane będą partje niedokończone. W czasie rozgrywania 15 rundy turnieju to jest we wtorek dnia 27 b. m. fragment turnieju będzie transmitowany przez polskie radio na wszystkie rozgłośnie polskie o godz. 21.10 do 21.20. Sprawozdawcami będą kapitan polskiego Związku Szachowego ppłk. dypl. dr. Marjan Steiffer i red. Jerzy Jagielski.

## GŁAZ NA GROBOWIEC NA ROSSIE

Kierownik oddziału budowlanego wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Markiewicz wyjeżdża do kamieniołomów wołyńskich, celem obejrzenia gła

zu przeznaczonego na grobowiec, w którym zostanie złożone Serce Marszałka Piłsudskiego i prochy Jego Matki.

## Nowe znaleziska w osadzie bagiennej



Uwaga całego kraju skupiła się na półwyspie jeziora biskupińskiego, gdzie jak wiadomo odkryto osadę bagiczną z przed 2500 lat. Energiczne badania prowadzone są w dalszym ciągu. M. in. znaleziono ostatnio wielką ilość przedmiotów domowego użytku, ozdób kobiecych, broni, prymitywnych zabawek. Na zdjęciu górnym widok wykopu (w głębi namioty z ekspedycji). Na zdjęciu dolnym — okazy ceramiki przedhistorycznej, naczynia gliniane, czerpaki, kubki, puhan.

## KURJER SPORTOWY

## Wyścig kolarski Warszawa — Berlin

Na stadionie Wojska Polskiego odbył się w niedzielę start honorowy do 2-go międzynarodowego meczu kolarskiego Polska—Niemcy na trasie Warszawa—Berlin.

Przed startem imieniem Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes PZTK płk. dypl. Gebel, który podkreślił znaczenie wyścigu dla pogłębienia stosunków sportowych Polski i Niemiec. Przemówienie swe zakończył płk. Gebel słowami: „Niech droga, wiodąca z Warszawy do Berlina będzie wielkim pomostem, łączącym dwa potężne narody przez rycerską walkę sportową“. Po przemówieniu odegrano hymn narodowy niemiecki, następnie zabrał głos prezes Niemieckiego Związku Kolarskiego p. Egger, który na zakończenie wniósł 3-krotny okrzyk na cześć Polaków. Skolei odegrano hymn narodowy polski, poczem obaj prezisi wymienili propozycje pamiątkowe.

Po starcie zawodnicy przejechali po torze dwa okrążenia i przedzielili ulicami Warszawy Łazienkowską, Mysliwiecką, Piusa XI, Koszykową, Towarową, Wolską do Chrusanowa, gdzie o 12 min. 5 nastąpił właściwy start wyścigu.

W walce na pierwszym etapie drużyna nasza osłabiona została niespodziewanie wycofaniem z biegu Kiełbasy. Warto nadmienić, że kiedy Kiełbasa zmienił rower po złamaniu ramy czekał na niego Wasilewski, tracąc przez to cenne minuty i pogarszając swoje miejsce w klasyfikacji zawodników.

Niemcy ruszyli ze startu w b. ostrem tempie, z szybkością około 45 km. na godzinę, chcąc z punktu zmęczyć Polaków morderczym tempem, co im się zresztą udało. Zawodnicy polscy rozbili się na dwie grupy. W pierwszej jechali: Ignaczak, Michalak, Napierała, Targoński i Zieliński, a w drugiej — Galeja, Konopczyński, Kołodziejczyk i Starzyński. Na końcu sam jeden jechał Wasilewski, który oczekiwał na Kiełbasę.

Niemcy jechali całą drużyną, pomagając sobie wzajemnie.

Na dwadzieścia kilometrów przed Łodzią prowadziła bieg piątką Niemców: Wierz, Weiss, Löber, Krücht i Hauswald, z różnicą 5 minut w tyle jechali: Hupfeld, Napierała, Targoński i Zieliński.

W Zgierzu na bruku ulic w czołowej grupie już trójkowej jechali Löber, Weiss i Wierz. W tym porządku przybyli zawodnicy niemieccy na tor w Helenowie, na którym miał miejsce finisz na półtora okrążenia. Finisz ten zmienił nieco miejsca kolejne niemieckiej trójki: wygrał Wierz przed Löberem i Weissem.

Zainteresowanie biegiem na trasie było olbrzymie. Wzdłuż szos, na skrzyżowaniach dróg, we wsiach i miasteczkach stały tłumy widzów. Widać było wiele wozów chłopskich, którymi przyjechali więcej widzowie.

Warto nadmienić, że niesportowy postęp Kiełbasy wywarł na naszych zawodników przynajmniej wrażenie, tembardziej, że przez niego stracił wiele Wasilewski.

## KIEŁBASA ZDYSKWALIFIKOWANY I WYCOFANY Z WYŚCIGU.

Niezwłocznie po starcie po przejechaniu około 200 m. Kiełbasa złamał ramię. Po 2-ch minutach pojechał na rowerze wypożyczonym. W krótkim czasie doszedł do oczekującego go Wasilewskiego i obaj pojechali razem. Po kilku minutach Kiełbasa pozostawił jednak Wasilewskiego na szosie a sam złapał się przejeżdżającego auta, aby dogonić grupę czołową. Komisja sędziowska zdyskwalifikowała Kiełbasę z miejsca i wycofała z wyścigu. Sprawa ta będzie miała dalsze konsekwencje a prawdopodobnie Kiełbasa zostanie zdyskwalifikowany dożywotnio.

## NIEMCY WYGRALI I-SZY ETAP WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Pierwszy etap Warszawa—Łódź zakończył się ostatecznym zwycięstwem Niemców, którzy obsadzili 4 pierwsze miejsca w wyścigu.

	w czasie
1) Wierz (N)	3:48:12 sek.
2) Löber (N)	3:48:12,2 „
3) Weiss (N)	3:48:12,4 „
4) Hauswald (N)	3:50:52,2 „
5) Napierała (P)	3:51:29 „
6) Zieliński (P)	3:51:31,2 „
7) Targoński (P)	3:53:48,4 „
8) Krücht (N)	3:54:27,6 „
9) Hupfeld (N)	3:55:27,6 „

10) Kołodziejczyk (P)	3:56:53,6 „
Ogółem czas drużyny niemieckiej wynosi	15:15:28,2
Czas drużyny polskiej wynosi	15:33:42,2
Przewaga drużyny niemieckiej wynosi obecnie	18 min. 13,4 sek.

**KALISZ, (Pat).** Drugi etap wyścigu kolarskiego na szlaku Łódź—Kalisz przyniósł zwycięstwo kolarzom polskim. Kolejność w jakiej przybywali zawodnicy na metę była następująca: 1) Starzyński (P) czas 3:25:8,3; 2) Kapiak (P) 3:30;

## ZAWODY STRZELECKIE.

We wtorek dn. 27 b. m. na strzelnicy Pióromonckiej odbędą się zawody strzeleckie o mistrzostwo koła wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy. Strzelania odbywać się będą w godzinach od 14-ej do 18-ej.

## ZAWODY PŁYWACKIE.

Zarząd Podokręgu Wileńskiego Związku Rezerwistów w porozumieniu z Okręgowym Ośrodkiem WF zorganizował kursy pływackie dla swoich członków w miesiącach czerwcem i lipcu na basenach 3 p. a. c. i Szkoły Ogrodniczej na Zwierzynie w Wilnie.

Naukę pływania prowadził referent wychowania fizycznego Podokręgu Wileńskiego Zw. Rezerwistów p. Henryk Pawlak—dyplomowany instruktor pływania, przyczem przeszkolono około 300 członków Związku i Rodziny Rezerwistów.

W dniu 27 b. m. na zakończenie kursów odbędą się na basenie szkoły ogrodniczej zawody dla pań i panów, którzy ukończyli kurs w następujących konkurencjach:

- 1) 50 metrów stylem dowolnym dla pań.
- 2) 50 metrów stylem dowolnym dla chłopców do lat 16-tu.
- 3) 100 metrów stylem dowolnym dla panów.

Na zakończenie odbędzie się rozdanie żetonów zwycięzcom w zawodach, jak również nagrody za najładniejszy styl.

Wprowadzenie nagród za najlepszy styl jest inowacją, która pobudzi zamiłowanie młodocianych pływaków do harmonijnego opanowania swych ruchów.

Jednocześnie w tym dniu o godz. 17-ej zostanie przeprowadzona próba na odznakę pływacką Polskiego Związku Pływackiego.

Żeby zdobyć odznakę, należy przepłynąć 200 m. stylem dowolnym w dowolnym czasie, skoczyć głową z wysokości jednego metra i nurkować na przetrzeni 4-ch m. Cena odznaki wraz z legitymacją i gryfem na koszulce wynosi

## Połączenie kierownictwa Zw. Propagandy Turystyki Z. Wil. i „Orbisu“

P. Adam Krzemień dyrektor Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej objął dyrekcję okręgu Polskiego Biura Podróży „Orbis“ na województwa wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie oraz kierownictwo oddziału wileńskiego „Orbisu“. Oprócz tego p. Krzemień w dalszym ciągu będzie pełnił funkcje dyrektora Zw. Propagandy Turyst. Ziemi Wileńskiej.

Dotychczasowy kierownik wileńskiego oddziału „Orbisu“ p. Włodzimierz Rączewski, przeszedł na podobne stanowisko do „Orbisu“ lwowskiego.

Przez połączenie kierownictwa Zw. Propagandy Turystycznej i Orbisu w Wilnie zostało za

3) Wierz (N) 3:31:42; 4) Napierała (P) 3:31:42,2 5) Meyer (N) 3:31:42,4; 6) Zieliński (P) 3:31:42,6; 7) Leppich (N) 3:31:42,8; 8 i 9 miejsce zajęli polacy Michalak i Wasilewski.

Ogólny wynik drugiego etapu: Polska 13:58:33,1, Niemcy 14:6:50,8 sek. równica czasu na korzystać Polski wynosi zatem 8 min. 17,7 sek., dotychczas po dwóch etapach prowadzą Niemcy, mając ogólny czas 29:22:19,6 sek. Czas Polaków jest 29:32:15,3 sek.

nosi zł. 2. Do próby może przystąpić każdy. Zapisy są przyjmowane przez p. Pawlaka na miejscu przed rozpoczęciem próby.

## Z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie



Amerikanin William H. Sefton w skoku o tyczce (4,35 m.).

## Dalszy gość z Kowna

W ostatnich czasach Wilno coraz częściej gości przedstawicieli sfer intelektualnych Kowna. Nie mija niemal dnia, aby nie przyjechał ktoś przez rzekomo hermetyczną zamkniętą „zieloną granicę“. Wczoraj znów odwiedził naszą redakcję młody literat litewski, współpracownik urzędowej „Lietuvos Aidas“ p. Juozas Zukauskas. Zukauskas zabawi w Wilnie dwa dni, poczem udaje się do Warszawy, Krakowa, Budapesztu, Rzymu i dalej do Afryki Północnej.

—oO—

## Nadużywanie ulg taryfowych przez kolejarzy

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Wołkowysku zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie z prośbą o interwencję w sprawie następującej na ter. m. Wołkowyska istnieją 2 Spółdzielnie Spożywców. Kolejarzy, które korzystają z poważnych ulg taryfowych na przewóz towarów. Przytem wbrew postanowieniom statutu swego — Spółdzielnie poza swymi członkami obsługują szerokie warstwy klienteli niezrzeszonej, wyrządzając kupiectwu prywatnemu dotkliwą konkurencję, gdyż korzystanie z ulg taryfowych pozwala tym Spółdzielniom na ustalanie cen znacznie niższych, niż w sklepach prywatnych.

Przechylając się do prośby Stowarzyszenia Kupców — Izba Przemysłowo-Handlowa interwenjowała ostatnio na terenie DOKP Wilno Ministerstwa Przemysłu i Handlu w kierunku ograniczenia działalności Spółdzielni jedynie do obsługi swych członków.

—oO—

## Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dni poprzednich zł. 27710, 93.  
Mikołaj Mańkowski w Wilnie — 5,00.  
Uczestniczki Kolonii Letniej w Kukawce — 70,89.  
Dr. Marjan Sumorok w Wilnie — 2,00.  
Józefa Parczewska w Wilnie — 5,00.  
Dr. Borys Tokczyński i Dawid Borowski w Wilnie — 7,00.  
Mieczysław Bohdanowicz w Wilnie — 5,00.  
Drukarnia i księgarnia Św. Wojciecha w Wilnie — 10,00.  
Icyk Gułkiewicz w Wilnie — 10,00.  
Abram Żuk w Wilnie — 10,00.  
Edward Pokrzewiński obrońca Sądowy w Postawach — 10,00.  
Koło Pracowników Fizycz. Garnizonu N. Wilejka — 50,00.  
Władysław Wysocki Notariusz w Smorgoniu — 6,00.  
D/H Br. Cholew w Wilnie — 50,00.  
Antonina Dąbrowska w Wilnie — 5,00.  
Stan na dzień 26 sierpnia r. b. zł. 27956,82.

—oO—

## Wśród pism.

— Tygodnik literacko-społeczny „Pion“ przynosi w Nr. 34/99 m. innymi następujące artykuły i utwory: M. Chojnowski: Jednostka, zbiorowość i pisarz, S. I. Witkiewicz: Twórczość literacka Brunona Schulza, J. E. Skiński: Idea, której niema, M. Henzel: Wystawa sztuki włoskiej w Paryżu, W. Burkath: Kalewala, W. Pietrzak: Oczy nad morzem, T. Gołębski: Hannibal ante portas, K. Irzykowski: Olimpiada szachowa, Z. Morstinowa: Ostatnie trzechlecie Teatru Krakowskiego, Wł. Sebyła: Poezja, Zofja Szmydłowa: Historia literatury, Jan Szcza wiej: Wydawnictwa periodyczne, Józef Rosowski: Uwagi do reformy piśmiennictwa.

Numer zamykają, jak zwykle omówienia ostatnich nowości wydawniczych, sprawozdania z teatru oraz warunki bardzo korzystnego Propagandowego Konkursu z nagrodami.

## Na granicy stratosfery na samolocie

Lotnik W. Jewsiejew, który wniósł się na swym samolocie na granicy stratosfery do wysokości 11.080 m. i wytrzymał na tej wysokości półtorej godziny, opowiada o tym rekordowym locie ciekawe szczegóły:

10 sierpnia o godzinie pół do dwunastej startowałem na jednoosobowym samolocie. Wkrótce osiągnąłem wysokość przeszło 10.000

m. Mój najwyższy „strop“ w tym dniu wynosił według barogramu 11.080 m. Na tej wysokości byłem przez półtorej godziny. Podobnie jak przy poprzednich lotach wysokościowych, korzystałem z aparatów tlenowych.

W czasie lotu wypróbowałem maskę tlenową własnej konstrukcji i własnego wyrobu. Z próby byłem najzupełniej zadowolony. Na wysokości 11.000 metrów czułem się dobrze, byłem rześki i nie odczuwałem najmniejszego zmęczenia, aczkolwiek już przed startem brałem udział w ćwiczeniach „walki powietrznej“.

Na największej wysokości, osiągniętej przeze mnie w tym dniu, temperatura wynosiła minus 51°, ale nie było mi wcale zimno dzięki temu, że ubrany byłem bardzo ciepło: wszędzie futrzana podszewka, w ubraniu, buciakach, czapce i rękawicach. Dopiero przy końcu lotu zmarzły mi trochę ręce i nogi.

Jak wyglądała ziemia z tej wysokości? Widziałem ją całą w plamach. Ale wszystkie te plamy zachowały swą właściwą barwę, tak że odróżniłem dokładnie kolor wody, lasów, aczkolwiek lasy z tej wysokości ztracały swe kontury.

W czasie lotu kontrolowałem działanie balonów tlenowych. Zapomogą specjalnego aparatu, również własnej konstrukcji, przewieszałem przyrząd tlenowy z jednego balonu na drugi, obserwując proces zamrażania wentyli.

W międzyczasie samolot zaczął pokrywać się lodem, przednie części maszyny, krawędzie górnej i dolnej skrzydła zaczęły lodowacieć.

Badałem również zjawisko inwersji, t. j. tworzenia się pary na drodze samolotu. Wykonałem szereg wiraży, starając się „napisać na powietrzu“ swe nazwisko, ale udało mi się nakreślić tylko pierwsze dwie litery, które jeszcze długo pozostały widoczne, kiedy już zacząłem się spuszczać. Motor i wszelkie aparaty pracowały przez cały czas bez zarzutu. Czułem się cały czas wspaniale i jestem przekonany, że przy następnym locie osiągnę jeszcze większą wysokość.

Cps.

## OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziela Magistra Wojskiego „Degrosa“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Ziela ze znak. ochr. „DEGROSA“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14 m. 1.

## Mistrzostwa tenisowe juniorów



Zdjęcia nasze przedstawiają rokujących wielkie nadzieje na przyszłość: Czajkowskiego, przedstawiciela Kołomyi (po lewej) i Ksawerego Tłoczyńskiego, lwowianina (po prawej).

# Kurjer Radjowy

## U progu sezonu

Sezon jesienno-zimowy rozpoczyna się dn. 1 września i trwa do 1 marca 1936 r. Okres ten obiecuje radjostłuchaczom wiele nowości, reform których potrzeba wprowadzenia wynika z wieletnich doświadczeń i starannych badań Polskiego Radja, wiele ciekawych imprez zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Tak więc przedewszystkiem stara się Wydział Muzyczny o jaknajintensywniejsze podniesienie poziomu polskiego życia koncertowego o wciągnięcie w pracę radjową najcenniejszych polskich sił wykonawczych i twórczych, o zachowanie drogiego polskiego folkloru, zagrożonego fałdą muzyki tanecznej dancingowej, przebojów, które coraz silniej nacierają na polską wieś. Rozumie się, że praca w tym kierunku Polskiego Radja nie wpadnie w żadną jednostronność, że do głosu dojdzie — i to w bardzo silnym stopniu — dorobek kultury wielowiekowej krajów europejskich a nawet pozaeuropejskich.

Zatrzymane zostaną na sezon jesienno-zimowy Koncerty Chopinowskie, lecz ujęte będą w formę nieco inną; mianowicie podawane one będą w porządku chronologicznym w łączności z życiem Chopina, i uzupełnione literackim słowem objaśniającym.

Cenną i ważną pracą na polu podniesienia naszej kultury muzycznej spełni stworzenie wzgl. zachęcenie do pracy radjowej istniejących już chorów mieszanych i śpiewu zespołowego. Zna komitę chór ks. Gieburowskiego odegra tu rolę bardzo ważną.

Niezmiernie ważny odcinek pracy kulturalnej to pielegnowanie polskiego folkloru. Audycje które w sezonie letnim tak wielu ludziom uszy i oczy otworzyły na piękno pieśni ludowej zostaną zatrzymane w sezonie zimowym, choć będą nieco w czasie ograniczone (4 razy w tygodniu). Ponadto rozgłoszenie regionalne będą miały obowiązek czuwać nad swoimi regionalnymi pieśniami, które w opracowaniu zachowującym jednak jaknajwierniej charakter właściwy pieśni, podane zostaną radjostłuchaczom.

Polskiej muzyce artystycznej poświęcone będą obok koncertów chopinowskich liczne audycje instrumentalne i wokalne. Przedewszystkiem zatrzymane będą z sezonu letniego audycje pt. „Nasze pieśni”, poświęcone wyłącznie kompozytorom polskim, przyczem co dwa tygodnie nadawane będą pieśni wyłącznie Moniuszkowskie. Moniuszce poświęcony będzie szereg audycji, oraz poczynione będą starania nadania bądź to z teatrów, bądź też ze studia cyklu oper tego wielkiego polskiego kompozytora.

Obok oper minuskowskich usłyszą radjostłuchacze szereg oper innych polskich kompozytorów, jak Grossmana, Kamińskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego i Joteyki.

Naturalnie zarówno dział muzyki kameralnej i symfonicznej uwzględni w wysokiej mierze twórczość kompozytorów polskich zarówno epok ubiegłych jak i czasów współczesnych. Miedzy innymi transmitowany będzie z Krakowa cykl koncertów historycznych muzyki Polskiej oraz z Warszawy utwory kompozytorów Polskich, na

grodzone na konkursie Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej.

### AUDYCJE OKOLICZNOŚCIOWE.

Na rok 1935/36 przypada szereg jubileuszów kompozytorów polskich, które znajdują w Polskim Radju uroczyste i staranne uczczenie. Tak np. obchodzić będziemy we wrześniu 50-lecie śmierci mało znanego, a tak wysoce utalentowanego kompozytora końca XIX wieku J. Zarębskiego, w październiku 86 rocznicę śmierci Chopina; w listopadzie 40-lecie śmierci Zarzyckiego nieprzeciętnej miary kompozytora, również słowem i słunkowo mało znanego szerokim warstwom polskiej publiczności w tym samym miesiącu 70-lecie chluby polskich pianistów i kompozytorów Paderewskiego; w związku ze Świętem Niepodległości organizuje Polskie Radjo szereg uroczystości także muzycznych. W grudniu 10-lecie śmierci żyjącego jeszcze w pamięci wielu spośród melomanów Stałkowskiego; w styczniu 15-lecie śmierci Żeleńskiego, w lutym 126 rocznicę urodzin Chopina.

### KONCERTY SZKOLNE.

Ogromne znaczenie posiadają organizowane w latach ubiegłych koncerty szkolne. Obecnie przystępuje Polskie Radjo do rozszerzenia pracy na tym polu. Audycje muzyczne odbywać się będą raz na tydzień przy udziale W-wy i innych rozgłoszeń polskich, przyczem jeden koncert w miesiącu przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, trzy zaś dla młodzieży szkół powszechnych.

Audycje te przy wzmózonej propagandzie radjofonji szkolnej oraz w łączności z innymi audycjami dla szkół przeznaczonymi, wywrzeć mogą wpływ kulturalny o doniosłości wręcz niezwykłej.

## Wileńska Rodzina Radjowa

Tyle się ostatnio mówi i pisze o zbyt wielkiej liczbie stowarzyszeń i związków, że powstanie jeszcze jednego stowarzyszenia może wywołać u niektórych pewne zdziwienie. Zakładając jednakowoż stowarzyszenie Wileńskiej Rodziny Radjowej czynimy to w głębokim przeświadczeniu, iż ma ono swą rację bytu, gdyż potrzeba dostarczenia licznym rzeszom szarych ludzi kulturalnej rozrywki po pracy, informowanie ich w przystępny i tani sposób o najnowszych zdobyczach i odkryciach naukowych, bądź też podawanie w godziwej formie ciekawych, a jednocześnie pożytecznych wiadomości z życia codziennego i zjednywanie w tej drodze tych ludzi dla coraz liczniejszej rodziny kultury nie tylko ciała ale i ducha, są tak oczywiście i dla każdego zrozumiałe, że celowość tych zadań nie wymaga żadnego uzasadnienia. Niezależnie od tego Wileńska Rodzina Radjowa dążyć będzie do uprzystępnienia

Tak wyglądają w przybliżeniu i siłą rzeczy w skrócie przedstawione plany Wydziału Muzycznego, dotyczące muzyki polskiej.

### OPERY.

Polskie Radjo zamierza w sezonie zimowym transmitować z zagranicy szereg wartościowych i interesujących oper w najlepszych wykonaniach. Obok tego jednak projektowane są opery zradjofonizowane, nadawane ze studia, które obejmą przedewszystkiem dzieła wysoce wartościowe a rzadko słyszane jak np. Haydna „Aptekarz”, Mozarta „Dyrektor teatru”, Pergolesiego „Służąca panią” — prawdziwy klejnocik repertuaru oper komicznych itd.

### AUDYCJE OKOLICZNOŚCIOWE.

Dodajmy jeszcze szereg audycji okolicznościowych, jubileuszów, urodzin i śmierci wielkich mistrzów, świetne operetki, mało znane pieśni Straussa i Hugona Wolffa, monografie muzyczne jak „Pierwsze utwory wielkich kompozytorów” (cudowne dzieci) i „Listy miłosne”, muzykę z płyt, która przyniesie najnowsze nagrania przegląd muzyki współczesnej w ramach „Panorama muzyki współczesnej”, nadawanej przez Wilno i nadzwyczaj ciekawe po raz pierwszy w Polskim Radju dawane płyty muzyki egzotycznej a więc krajów pozaeuropejskich, dalekiej sfery feljtonów i pogadanek muzycznych, ujętych w sposób zupełnie nowy, od dotychczasowych odbiegający, liczną i żywą wymianę z rozgłoszonymi zagranicznymi, a przynajmniej musimy że sezon zimowo-jesienno przedstawiać się niezwykłe interesujące, po części wręcz sensacyjnie i obiecuje pod każdym względem tak wychowawczym, jak i rozrywkowym poziomem zupełnie pierwszorzędny.

dobrodziejstw radja chorym i nieszczęśliwym, których nie stać na kupno własnego aparatu odbiorczego. Ufamy, że w dążeniu tem nie będziemy odosobnieni i że ludzie dobrej woli pośpieszą nam z pomocą, zapisując się licznie na członków naszego stowarzyszenia.

Zarząd Wileńskiej Rodziny Radjowej gorąco jednocześnie wzywa wszystkich radjoabonentów, a w szczególności właścicieli sklepów z radjosprzętem do składania zbędnego sprzętu radjowego w sie dzibie Zarządu, mieszczącej się w Rozgłoszeni Polskiego Radja przy ul. Witoldo wej nr. 21.

Zapisy na członków, przyjmuje sekretarjat we czwartki, w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

**— We Włoszech nałożono wysokie grzywny za funkcjonowanie głośnika przy otwartym oknie.**

## Audycje wileńskie (Recenzja tygodniowa)

„Kukułka” chce być inna. Zawsze zresztą zdradzała to. Nie chce być podobna do pozostałych audycji humorystycznych, wesołych czy satyrycznych. Zresztą kto się nazywa „Kukułką” — ma już do tego prawo.

Alé kiedy „Kukułka” była nieśmiała i nie goniła za popularnością mówiono: zamyka się w sobie, nie wytyka nosa poza swoje gniazdo, babrze się w swoich małych sprawkach, sporach, kłótniach. Więc sprecyzowała swoje stanowisko. Wypowiedziała wojnę banałowi komizmu odebranego, natarła na komizm powszechny, uniwersalny, stoczyła piękną (z punktu widzenia strategii... humoru) walkę i... zrezygnowała ze zwycięstwa. „Nie się nie zmieniło, humor polski uratował się” — stwierdza autor z odcieniem goryczy. A zresztą kto go tam wie, tego autora, może się śmieje teraz w kulał i cieszy, że się nie zmieniło, że będzie mógł nieraz jeszcze atakować i walczyć z „drugą stroną barykady”.

Jakkolwiek bądź najczęściej zdarza się tak piękna inscenizacja i tak kulturalna zabawa. Bo używając słowa humor, wesołość i t. p. i t. d. — popełnia się błąd.

Rzecz radja jest wywołać nastrój — a to osiągnął i autor i reżyser i wykonawcy w zupełności. Niejedną prztem bomba dowcipu pękła, dowcipu ściśle radjowego. Atak gazowy, jakiś niezwykle gaz skonkretyzowały w słowach i muzyce („zamieśmy się ustami” — pios. Fogga) — należy uważać za pewne osiągnięcie w technice montażu scenarjusza. Komizm zaś tego chwytu — należy chyba do najlepszych i najsubtelniejszych w dziedzinie radja.

Alé to nie tylko ten chwyt pokazał nam autor czy reżyser (trudno sobie uświadomić ile w tem zasługi autora a ile reżysera, proszę więc niech oboje przyjmą te słowa pod swoim adresem). Cały montaż, powołanie do życia (dźwiękowa materializacja) postaci polskiego humoru, operowanie widmami, cieniami akustycznymi jest wkroczeniem na teren tworzywa, par excellence, radjowego. Zdobycze więc tej audycji wykraczają daleko poza jej ramy.

Możnaby jeszcze powiedzieć dużo o reżyserji, o konieczności zespołowego odtwarzania, wzajemnego zrozumienia wykonawców, które tu panowało niepodzielnie. Ograniczmy się do stwierdzenia, że realizacja dźwiękowa (a raczej odpowiednik polski „mise en ondes”, bo proces realizacji nie może mieć tu miejsca) była znakomita. Ja osobiście poraz pierwszy odniosłem peł

ne, wrażenie świadomego operowania tłumem (na barykadach). Jesteśmy więc już bliscy pojęcia biomechaniki mikrofonowej.

Jeśli natomiast efekt chóralnej recytacji (jak sądzę miała to być orkiestra jazzowa) nie udało się w zupełności — to jest to wynikiem harmonicznej bliskości głosów. Zamiar więc spaść na panewce. Alé i te krótkie dysonanse posia dały dużo cech komicznych.

Muzyka — dobra. Dobrym pomysłem było wprowadzenie drzew, komicznie brzmiałych w zestawieniu (piccolo i klarnał). Muzyka znakomicie koloryzowała całą audycję.

Jak widzę rozbraiałem cały „mechanizm” audycji na części — nie omawiając żadnej szczegółowo. Do sprawy reżyserji wrócimy jeszcze. Jest to sprawa ważna przerastająca o wiele swe dotychczasowe znaczenie. I to nam odsłoniła „Kukułka”. A sama audycja — niech mi wolno będzie, zamiast wszystkich superlatywów, wyrazić w tem miejscu życzenie powtórzenia jej i nagrania.

Dla odmiany humor makabryczny, którym poczęstowano nas podczas niedzielnego obiadu. Autorzy audycji dla wszystkich częstowali nas rakami gotowanymi na żywo, kwiecakami, końmi bitymi po mordach kamieniami (?). Chciałoby się zawołać za Karpińskim: a ślimaki,

## Największa transmisja radjowa

Stłuchacze śledzą podróż statku „Piłsudski”

Transatlantyczny statek naszej floty handlowej „Piłsudski”, zakupiony i wybudowany w stoczni Montfalcone, po odbyciu odpowiednich prób, wyrusza w podróż inauguracyjną dnia 27 sierpnia z Triestu.

„Piłsudski” jako widomy znak dążności naszej Ojczyzny jest urzeczywistnieniem, jest wprowadzeniem w czyn wskazań i wytycznych, podktykowanych nam Testamentem Wodza Narodu. Jest pierwszym statkiem o zakroju europejskim i mającym godnie reprezentować wielkie imię swego Patrona.

„Piłsudski” posiada 7 pokładów, z których trzy ciągną się nieprzerwanie od dzioba do rufy. Długość statku wynosi 160 m., szerokość 23 m., zanurzenie 7,5 m., wyporność 15 tys. tonn, a szybkość dochodzi przy próbach do 20 węzłów.

Pierwsza podróż M/S „Piłsudski” na trasie Triest—Gdynia rozpocznie się 27.VIII b. r. o godz. 10.00 odjazdem z Triestu

Po czterogodzinnej podróży „Piłsudski” zawinie do Wenecji, a tegoż dnia wieczorem odpłynie wzdłuż brzegów włoskich do Palermo — stolicy sycylijskiej, słynącej z zabytków i wspaniałych parków. Z Palermo, po modrych faldach Morza Śródziemnego „Piłsudski” zawita do Afryki, lądując w uroczym Algierze, skąd uda się w dalszą podróż, której następnym portem będzie hiszpańska Malaga.

Z Malagi przez Gibraltarr wypłynie na Atlantyk, by przybić do malowniczej Lizbony. Stamtąd podąży wprost do Antwerpii, aż w końcu przez kanał kiloński dotrze do wybrzeża polskiego w Gdyni, dnia 12 września o godzinie 9.00.

Jak widać z wytkniętego szkicowo planu pierwsza podróż „Piłsudskiego” prowadzi trasą bardzo interesującą i piękną.

Dyrekcja Polskiego Radja, doceniając głębokie znaczenie propagandowe statku, związanego ściśle z pamięcią niezastąpionego Pierwszego Marszałka Polski, nie bacząc na trudności, związane ze śmiałym planem podania radjostłuchaczom bezpośrednich wrażeń z tej podróży — wysłała pp. Antoniego Bohdziewicz i Bohdanę Pawłowicz, aby transmitować pięciokrotnie, w różnych odstępach czasu, całość tej ciekawej i napawającej dumą serca polskie podróży.

Dnia 27.VIII o godz. 9.30—10.00 będzie nadana transmisja, bezpośrednio przed opuszczeniem przez „Piłsudskiego” Triestu.

Dnia 29.VIII — radjostłuchacze dowiedzą się od reporterów Polskiego Radja o przebiegu podróży i wrażeniach z Palermo (godz. 22.00—22.30).

1 września o godz. 20.00—20.30 pp. Bohdziewicz i Pawłowicz podzielią się wrażeniami z Północnej Afryki po przybyciu „Piłsudskiego” do mola w Algierze.

Dnia 9.IX — ci sami reporterzy rozkoszując się nie tylko przyjemnością podróży na wykwinym statku, ale i nieporównanymi widokami, prześlą radjostłuchaczom swe spostrzeżenia i podzielią się przeżyciami w ciągu półgodzinnej transmisji z Antwerpii (godz. 20.00—20.30).

Wreszcie 12.IX radjostłuchacze będą mieli możność dowiedzieć się o całości tej ciekawej, historycznej podróży statku imiennika Marszałka, gdy koczując spoczną po raz pierwszy w piaskach polskiego morza — w Gdyni.

Transmisja z Gdyni odbędzie się o godz. 9.00—9.30. Całość jej zosanie równocześnie nagrana na taśmie Stilla, aby udostępnić słuchaczom powtórne jej nadanie w bardziej dogodnych do wysłuchania godzinach.

homary, ostrygi, wreszcie gąbki, niewinne stworzonka, czemuż nad nimi nie macie litości?

W tej apologji wegetarianizmu dominowało tanie mozaikatorstwo w stylu nabożności z bajki Krasickiego. Nawet muzyka (dobrana przy padkowo), nawet tango, w tym krogu takt chodziły ślepe konie wileńskie nie dały wytchnienia przed tym niewyszukanem i ponurem biczowaniem.

Chyba to nieporozumienie?

\* \* \*

W muzyce zupełne ogórki, których nie wypchnął koncert solistów: klarncistów i śpiewaka. Nawet transmisja z Salzburgu tak oczekiwała nie rozpogodziła horyzontu. Mozart był jak by kostyczny, zamało wyczuwało się indywidualność dyrygenta.

Repertuar płyt (w odcinku audycji lokalnych) dopełnia miary. Układany jest albo zbyt indywidualnie albo przypadkowo. We wtorek gra ktoś z W-wy „Tambourin” Rameau o godz. 16, dwie podziły później słyszymy to samo z Wilna. Inne znów płyty wyznaczone są według przydziałów dziennych. W poniedziałek jazz (trzy razy, pod różnymi nazwami), we środę muzyka romantyczna, potem znów serja operetkowej muzyki. Takie przydziały mijają się chyba niekiedy z fizjonomją programową dnia.

Riky.

# Wieści i obrazki z kraju

## Świątyniki się rozbudowują

W Świątyniach od lat pięciu mieszczą się kolonie letnie dla biednej dziatwy, prowadzone przez Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powozszczych w Wilnie.

25 b. m. odbyło się wyświęcenie nowego domu, wystawionego przy pomocy Funduszu Pracy. Przy tej sposobności odwiedzili kolonie przedstawiciele władz i prasy. Wśród gości znajdowali się wiceprezydent miasta p. Kazimierz Grodzicki naczelnik wydziału zdrowia w Urz. Wojewódzkim dr. Rudziński, por. Chrysta z Wydz. Grodzkiego BBWR, sędzia Węckowicz, zeszlenczyński prezes Zrzeszenia Kom. Rodz. i inni. Obowiązki gospodarza pełnił obecny prezes Zrzeszenia kom. Kazimierz Dawidowicz.

Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich specjalnie poświęca się dwu akcjom. W zimie największą troską tej organizacji jest dokarmianie dziatwy w szkołach, latem kolonie letnie. W roku bieżącym Zrzeszenie połączyło swe siły z inną organizacją, a mianowicie z Towarzystwem Kolonij Letnich. Została wyloniona wspólna komisja do prowadzenia tegorocznych kolonij pod przewodnictwem p. Stefana Szaciłowskiego. Komisja prowadzi kolonie w Świątyniach i Mazuryszkach, lokując tam razem sześćset pięćdziesiąt dzieci. Powiadam: prowadziła, bo obecnie kolonie już dożywają ostatnich dni. W przyszłym tygodniu kończy się sezon.

Nowy dom w Świątyniach znacznie polepszył warunki bytowania dziatwy. W roku bieżącym korzystano tylko z kuchni, ale i to była zdobycz znaczna. Higiena wiele na tem zyskała. W roku przyszłym do rozporządzenia kolonij oddane będzie kilka sal, przeznaczonych na sypialnie. To da możliwość dotychczasowe sypialnie w starym budynku przerobić na salę rekreacyjną, — brak jej był bardzo dotkliwy dla kuracjuszy, — w niepogodę musieli gnieździć się w ciasnych sypialniach, gdzie nie było miejsca ani na zabawę, ani na zajęcia, — stały tylko łóżka.

Przy okazji personel wychowawczy i samorząd młodocianych kuracjuszy zorganizowały rewję. Uchyliła ona nam rąbek życia wewnętrznej kolonij, mianowicie pracy wychowawczej opiekunów i samowychowawczej kuracjuszy. Trudno podczas tak krótkiego pobytu ocenić całkowity dorobek, można jednak uchwycić ogólne jej nastawienie i kierunek. Rewja składała się z dwóch części. Pierwsza była poświęcona wspomnieniom o Marszałku Piłsudskim. Śpiewy i deklamacje, przy których leżki świeciły się w oczetach młodych wykonawczyń i wykonawców, świadczyły, że to nie tylko deklamacje. Przypomniałem sobie, że zwiedzając lokal, oglądałem regulamin i widziałem tam w rozkładzie zajęć dnia osobny punkt, głoszący, że codzien praktykowana jest chwila mil-

czenia ku czci ś. p. Marszałka. Teraz w wycieczkach, serdecznych i starannych deklamacjach i śpiewach miałem dowód, że pamięć Marszałka dziatwa czci nie tylko chwilą milczenia, ale i pracą, i poznawaniem Jego ideologii.

Druga część rewji była popisem gier, zabaw, tańców, śpiewów, jakie zwykle dla rozrywek uprawia dziatwa. Na wszystkim było znać staranne kierownictwo pedagogiczne. Przypomniałem sobie, że ktoś z Zarządu utyskiwał przed chwilą na to, że wśród wychowawców kolonij niema nauczycieli zawodowych. Z przyjemnością stwierdziłem, że to się wcale nie odbiło na pracy wychowawczej. Na szczególne zaakcentowanie zasługuje fakt, że popisy były przygotowane przez samorząd dzieci, w którym wychowawcy grali rolę dyskretnych doradców. W ten sposób to małe zorganizowane społeczeństwo doskonale wyzyskało swoje siły artystyczne. Znalazła się tu i para komików: Pat i Patachon, z których jeden biadał nad bezrobociem, a drugi pocieszał, że trzeba przetrwać tylko do wiosny, a tam znowu na kolonijach praca dla nich się znajdzie. Znalazło się tu i parę uczennic ze szkoły baletowej p. Muraszowej, które potrafiły zorganizować świetny balet, demonstrujący tańce od krakowiaka i lewonichy aż po fantazję, — miały tu miejsce i plastyka i taniec akrobatyczny.

Znalazł się tu i pełen werwy kuplecista solowy i „chór rewelersów“. Słowem konkurancja „Rewji“. Przyszło mi nawet na myśl, że dyrektorzy jej powinni byliby tu być i poznać, jakim duchem możnaby było ożywić teatrzyk dla mas, nie tracąc jednocześnie kontaktu z niemi i nie wpadając w nudę. Słowem: brawo samorząd „kolonijalny“.

Z innych prac samorządu podziwia-

liśmy starannie utrzymany ogródek. Kuracjusze mają nie tylko estetyczne lecz i gospodarcze nastawienie.

Zestawiając Świątyniki z kolonijami magistrackimi w Leoniszkach trzeba przyznać, że te ostatnie górują pod względem doskonałości pomieszczenia, położenia i zasobów. Jednak Świątyniki imponują bardziej pod względem pracy wychowawczej. W Leoniszkach jest dobra karnosc oparta na zdyscyplinowaniu, jest staranna opieka, w Świątyniach oprócz tego jest jeszcze samodzielność dziatwy. To dziecięce społeczeństwo jest tu bardziej demokratyczne, a co zatem idzie i bardziej samodzielne. No i trzeba pamiętać że zaopatrzenie materialne Świątyniki jest gorsze, niż Leoniszki. Tam systematyczna opieka samorządu miejskiego, tu — mozolna, ofiarna, bezinteresowna praca społeczeństwa, groszowe zbiórki w kwestach ulicznych i wypraszenie doraźnych od czasu do czasu subwencji.

A wartoby było zwrócić na Świątyniki większą uwagę. Toć przecie tu parokrotnie spędzał wakacje Marszałek Piłsudski. Stoi tu jeszcze domek, w którym Wódz mieszkał z werandą, na której często siadywał. Czyż nie byłoby czynem wielce wychowawczym w tem właśnie miejscu stworzyć najlepsze kolonie letnie dla biednej dziatwy, kolonie tak postawione, aby dziecko, które się dostanie tu a nie do innej miejscowości, uważało to sobie za szczęście i za zaszczyt. W sieci pomników Marszałka, któremi ma się pokryć cała ziemia polska, ten — byłby jednym z najracjonalniej pomyślanych i z najbardziej owocujących w przyszłe plony, zasiewanej w serca przyszłych pokoleń, ideologii Marszałka. War.

Nowość w Mołodecznie!

Pod fachowym kierownictwem uruchomiony został

## BAR ZIEMIAŃSKI

przy ulicy Zamkowej 2 (róg placu 3-go Maja)

**CODZIENNE DANCING od godz. 8-ej wiecz. do 2-ej rano**

— Orkiestra jazzowa. — Wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. —

## Sensacja w Postawach Uciekła żona rabina

Dużą sensację wywołał w Postawach fakt porzucenia miejscowego rabina Frejdzina przez jego żonę, która go opuściła, udając się w niewiadomym kierunku z młodym mieszkańcem m. Postaw. Sytuacja nie byłaby prawdopodobnie skomplikowaną, gdyby nie ta okoliczność, że według przepisów religijnych żydowskich rabin musi mieć żonę.

### Zgon ofiary pokątnej operacji

W dniu 21 b. m. w m-ku Lużkach zmarła Kornatko Justyna, m-ka wsi Sieniawszczyzna, gm. pliskiej wskutek zakażenia krwi spowodowanej

W związku z tem zebrani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego wyzna czyli rabinowi Frejdzinowi termin, w którym musi on uzyskać rozwód z obecną żoną i następnie wstąpić powtórnie w związek małżeński. Gdyby rabin nie uczynił zadość temu postanowieniu, będzie musiał zrezygnować z godności rabinackiej.

spędzeniem płodu przez Zdanowicz Józef, m-kę wsi Markowo, gm. pliskiej.

Wacław Zaleski.

5

## Nie tak in illo tempore bywało

W „Oekonomii Ziemiańskiej“ Haur uskarża się na wielkie zepsucie obyczajów w Polsce.

„Zagęściły się temi czasy (za panowania króla Jana III) między ludźmi gęste rozwody w małżeństwach. Znajduje się nie mało tego, co y po kilku Zon maja, po różnych miejscach trybem Machome tańskim, Pogańskim: więc za dowodem y pewnością, iako o kryminal popelniony, surowie karać potrzeba, y takiego długo przytrzymać w kaidanach, aby przy Dworze w nich robił, y ochłodził się: a ięśli zaręczy, że będzie z pierwszą Zoną statkował, postaremu dać mu w Memoryale dobrą cieżę. Pierwsza Zona w takowej sprawie, lubo y Mąż, mają po sobie prawo, że na gardło jedno drugiemu mogą instygować. W Sądzie którymkolwiek.

A ktoby z cudzą Zoną, albo Zona z cudzym Mężem, umyślnie schodzili się kędy dla tego występku, albo nawet gdy się Młodzian przyrymka do cudzey Zony, y ktokolwiek; albo też Dziewka cudzego gaba Męza, a o tym będzie oczywisty dowód, przez kilkoro Świadców, dowiedzenie się, y oświadczenie, że ich na samym zastano uczynku w kupie a o tę swoię krzywde, Mąż albo Zona skarżyli się; słuszny o to trzeba uczynić Sąd, y inkwizitią poprzysiężoną, za ktorymi dowodem, y własnym przekonaniem, takowych więzieniem który Miesiąc Chlostą y grzywnami karać potrzeba: Wolno też według Prawa do surowszego Urzędu takową oddać sprawę, iako Kryminalną, ile ktoby chciał, na gardło instygować, y na Prawo koszt łożyć, żaden temu nie może contradykować, kto zaś krwie nie pragnie, y swoiey krzywdy ustępuie, to iuz Dwor przy Gromadzie ma uczynić karanie“.

Nieco niżej znajdujemy ostrą naganę dla tych, którzy nie mając pewności wiarołomstwa na gardło nastają, gdyż „na to też trzeba mieć osobliwe baczenie y ostrożność, iężeli w tym udaniu ja-

kiew niemasz złości, y zawziętości, iężeli w tej tylko sprawie samą tylko suspitią gadają ludzie, albo i iunidią, bo wiele w tym różnić może zły język; na co trzeba użyć animaduersiey, y powoli w takowej sobie trzeba postępować sprawie, zwolna czynić, a nieskwapliwie, ile w takowych Kryminalach, tak y w każdych inszych sprawach, skargach o ukrzywdzeniu.

Niema, to wchodząc w żadne podeyżnienie, gdy kto u kogo bywa, conersuie y biesiaduie, w dobrej przyiazni, w dobry sposob: zawsze ludzie z ludźmi przebywali, y ieden z drugim się cieszył, mając z sobą confidentią. To rzecz pewna, że z Kotami w Domu, z Szczurkami, ani z Myszkami przestawać, ani kompaniey prowadzić człowiek nie będzie, tylko ludzie z ludźmi, poko stoi świat światem.

Nie zaraz ci to ięść, choć obrusem Stół przykryją, trzebać to poczekać, aż w Kuchni nagotowią Panie gościu, iężeli cię zaproszono: — trzebać to y do tego osobliwej, y spolney confidentiey, a ścisłej; trzebać miejsca, zezwolenia, czasu, y inney do tego sposobności, nie za-

## Mołodeczno

— **POCZTOWCY NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA W WILNIE.** Staraniem Związku Pracowni Poczt, Telegrafów i Telefonów w Mołodecznie pod przewodnictwem prezesa p. Jana Węslawskiego oraz przy poparciu i pomocy Naczelnika Poczty Nr. 1 p. Henryka Kułika, urządzona została w dniu 24 b. m. w salach „Baru Ziemiańskiego“ (ul. Zamkowa 2) zabawa, z której dochód przeznaczono na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

W pięknie udekorowanych rączkami Pań Rodziny Pocztowej salach, zebrała się elita społeczeństwa mołodeczniańskiego, by przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazzowej pod dyktando p. Matuza — bawić się do białego rana. Zabawę powyższą, z której dochód przeznaczono na tak piękny cel, zaliczyć należy do najbardziej udanych.

— **WYPADEK Z KOMORNIKIEM.** Komornik tutejszego Sądu Grodzkiego p. Bielak, jadąc na motocyklu ul. Sejmikową w towarzystwie swego brata Stefana Bielaka, wskutek oberwania się kierownicy uległ wypadkowi. P. Bielak odniósł nieznaczne obrażenia, natomiast brał jego doznał bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, a szczególnie głowy i w stanie ciężkim odwieziony został do Szpitala Państwowego w Mołodecznie.

— **ŚMIERĆ POD WOZEM** W dn. 20 b. m. Szejer Paweł wioząc wóz z sianem tak nieudolnie pokierował końmi, że wóz się wywrócił przynajmniej go. Po kilku chwilach nadbiegł przechodnie z pomocą, lecz zastali Szajera Pawia już nieżywego.

## Głębokie

— **STARANIEM SEKCJI SPOŁECZNEJ PRZY RADZIE POWIATOWEJ BBWR** w Głębokiem, został urządzony w dn. 25 b. m. w sali kasyna Rodziny Urzędniczej odczyt p. „Celowości Nowych Ordynacji Wyborczych do Sejmu i Senatu“. Odczyt wygłosił delegat Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR.

— **KURS PRZECIWIWGAZOWY.** W dn. 24 b. m. odbyło się w Głębokiem otwarcie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej dla wyszkolenia instruktorów III kategorii typu ogólnego według programu Zarządu Głównego LOPP w Warszawie. Otwarcia kursu dokonał starosta powiatowy dzielnicki Wiktor Suszyński. Kurs będzie trwał od dn. 24.VIII do 2.IX i wykłady będą się odbywały w godz. 8—13 i 15—19. Na kurs zgłosiło się 53 słuchaczy z pośród urzędników państwowych, samorządowych, nauczycielstwa, służby zdrowia oraz członków organizacji społecznych. Kurs ten finansowany jest przez Powiatowy Obwód LOPP w Głębokiem.

## Oszmiana

— **ZABÓJSTWO.** W dniu 23 b. m. został postrzelony przez okno Królikowski Feliks, m-c wsi Słobótka, gm. grauzińskiej, który po odwiezieniu do szpitala państw w Oszmianie w dn. 24 b. m. zmarł. Powodem zabójstwa jest zemsta.

## Rudomino

— **ZGON RANIONEGO PRZEZ BYKA.** W dn. 25 b. m. w szpitalu św. Jakóba w Wilnie zmarł Hajdamowicz Konstanty lat 12, zem. we wsi Ogródniki, gm. Rudomino, wskutek potłuczenia przez byka.

## Grodno

— **NA MIEJSCE DOTYCHCZASOWEGO DYREKTORA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM** p. Henryka Adlera, który został przeniesiony do Chełma, mianowały władze szkolne w charakterze p. o. dyrektora ks. kan. Wiktora Potrzebskiego, dotychczasowego prefekta w Państwowych Seminarjach Nauczycielskich.

raz ci to wziąć, choć mówią naści, w przed obaczyć, iężeli co ma w garści“.

W rozdz. XIV. Traktatu XXX. „Oekonomii Ziemiańskiej“ Haur pisze: „Znajdują się tacy nierważni ludzie, sobie nieprawi, tak w młodym, iako y w starym wieku, który dla samey tylko zbytkowaniu marny cielesności (chcąc się confortować) używają na to umyślnie z Aptek pewnych proszków, aby We nery dowoli nad przyrodzoną Naturę użyli, co iest niemalym grzechem, y występkiem do obrazu Bożey, a przeto zład przyrodzenie nie bez szwanku zdrowia gwałt y penuidię cierpi albowiem trafiają się częstokroć rozmaite y nagłe przypadki nieszczęśliwe. Niedawnemi czasy przy tej pomienionej ingredientei, taki się nagły trafił casus, poim pewny P. Młody w podeszłym wieku młoda Zonę, który z przesilenia wiecznym snem w łożnicy zasnął, bo gdy go do obiadu budzono, P. Młoda w Żalobie do Stołu przyszła, a Pan Młody bez dusszczostał, że go iuz więcej obudzić nie można“.

A więc: nie było nas, był las...

KONIEC.

# O INOWACJACH na cmentarzu po-Bernardyńskim

Wobec zbliżającego się 125-lecia założenia cmentarza

W roku bieżącym upływa 125-lecie założenia cmentarza po-Bernardyńskiego, jednego z tych miast zmarłych, które zostały erygowane po kasacie grobów, przylegających do niektórych świątyń wileńskich. Przypuszczać należy, że administracja cmentarza Zarzeczny dobrze pamięta o tej rocznicy, albowiem, już tego lata gorliwie się zajęła porządkami obejmującymi, jak na początek, sprawą estetyki charakterystycznej bramy wjazdowej, zbudowanej przed wiekiem w stylu empiru, oraz kaplicy cmentarnej, wymagającej starannego przemaslowania z zewnątrz. Brama pozyskała nowe, zgrabbie skonstruowane, wrota drewniane, przyozdobione u góry nienaruszonym w rysunku motywem zdobniczym, w kształcie pęka strzał; dwuskrzydłowe wrota, porządnie okute, zaopatrzone są w trzech czwartych swych rozmiarów sztachetami, poprzez które oglądać można widok głębi cmentarza; furta posiada również nowe drzwi drewniane. Co do kaplicy cmentarnej, to pobielenie jej, wraz z gankiem, nie zostało dokonane dość starannie, ponieważ na odnowionem otyłkowaniu ścian niewyschniętem dostatecznie, pośpiech w jej pobieleniu wpłynął ujemnie na czystość farby i spowodował wystąpienie plam żółtych. Nadto rażącem jest tu wygląd nieoczyszczonych z wapna kamieni, otaczających mury świątyni, cprawda i gazy, przy bramie wejściowej rażą cokolwiek podobnym poplamieniem. Idąc od bramy w głąb cmentarza, nieszczęśliwie wybrukowanego i tyłko na samym wstępie drogi, prowadzącej wprost ku urwistemu zboczowi nad Wileńką, spostrzegamy, pomiędzy, porządnie wyglądającymi nagrobkami, położonymi, po lewej stronie drogi, fatalnie opuszczoną mogiłę zasłużonego w swoim czasie śpiewaka scen polskich Piotra Zeligiera. A przecież spoczywają tu zwłoki niezapomnianego z przed 1863 roku „Jontka Wileńskiego”, przyjaciela ciela mistrza Moniuszki, Władysława Syrokomli, czcigodnego dr. Titusa i innych. Grób sławnego wileńskiego tenorzysty, do którego przylega również mogiła urodziwej jego córki Marji smutnie dzisiaj wygląda na niemal całkowicie opuszczeniu. Zresztą publiczność wileńska miała sposobność skonstatować jak oplakany j. stan tego miejsca oglądając fotografię grobu na Wystawie Moniuszkowskiej przed trzema laty. Obecnie sprawa oczyszczenia artysty naszego skromnym nagrobkiem, wraz z podobizną jego na granicy jest na dobrej drodze.

Zeligier zmarł przed trzydziestu laty w 82 roku życia; już przed dwoma laty krzyż namożony zaopatrzone został w tabliczkę nową i emblemat lirę. Należy też nadmienić o wyjątkowo drogim dla Wilna grobie polskiego śpiewaka i z tego względu, że żaden inny grób na cmentarzach wileńskich nie przypomina świetności dawnej opery polskiej w Wilnie.

W nr. „Kurjera“ z dnia 17 sierpnia b. r. poruszoną została, przezemnie sprawa zaniedbanej nagrobka, zasłużonego pedagoga wileńskiego i dziejopisa, Aleksandra Zdanowicza, przyczem położony był nacisk na oplakany wygląd ogrodu, spotęgowany zwłaszcza ruiną jednego z murowanych słupów. Dziś spieszymy podzielić się wiadomością pomyślną, że słup ten został starannie naprawiony, kosztem miejscowego zarządu cmentarnego; w sprawie uszkodzenia pamiętki zawinił któryś z robotników, przewożących

teły materiału budowlany, zahaczywszy wozem. Szkoda, że słup ten został nieproporcjonalnie do innych słupów ogrodzenia powiększony. Krata tego ogrodzenia postużyła profesorowi Wydziału Sztuk Pięknych USB. Szturmanowi za wzór do innego na cmentarzu nagrobka. O kilka kroków stąd, na ładnym wzgórzu znajdują się, jak widać, nianom dobrze wiadomo, nagrobki i mogiły rodu Kadenacych i Boretich, a pośród nich groby nieodżałowanych ś. p. Bronisławowstwa Kadenacych, lekarza i jego żony Zofji z Piłsudskich, siostry I Marszałka Polski. Obecnie, jakże miło mi jest zaznaczyć na tem miejscu, że płyty nagrobne wszystkich mogił zostały sumptem braci pani doktorowej Kadenacowej, w tych dniach odnowione, przyczem litery napisów powleczone zostały srebrem. Oczywiście groby pp. Kadenacych są w dalszym ciągu przepięknie dekorowane barwnym kwieciami. *Dialos.*

## Policjantki w Wilnie

Komenda Główna Policji w Warszawie odkomenderowała do Wilna 5 policjantek, które przydzielone zostały do 4 (obyczajowo-sanitarnej) brygady wydziału śledczego.

Są to policjantki z tego samego plutonu,

którego ukazanie się w mundurach na ulicach Warszawy wywołało takie zbiegowisko, że policja konna zmuszona była rozpraszać tłum otaczający dziełne policjantki. (c).

## Czterogodzinna bitwa na ul. Subocz

Kto kogo — „chałuce“ rewizjonistów, czy odwrotnie?

Wczoraj donieśliśmy już o starciu pomiędzy rewizjonistami i „chałucami“ przy ul. Subocz 37, na podwórku t. zw. „taniach domów“, w których mieści się kolektyw „chałucjański“.

Jak się obecnie okazuje, starcie to miało bardzo ostry charakter i pociągnęło za sobą bardzo wielu pobitych, w tej liczbie i ciężko pokaleczonych, którzy przebywają w łóżku.

Wedle pierwszej relacji otrzymanej przez policję ze źródeł rewizjonistycznych, grupa chałuców (piórewów z uprupońców lewicowych) napadła na lokal wyborczy rewizjonistyczny, usiłując lokal ten zdemolować. Gdy następnie grupa umundurowanych rewizjonistów przybyła na podwórko domu Nr. 37, celem skłonienia mieszkańców tego domu do wzięcia udziału w wyborach do kongresu Nowej Partji Sjonistycznej, na której czele stanął secesjonista ze Wszechświatowej Partji Sjonistycznej W. Zabożyński, „chałuce“ obrzucili agitatorów obelgami, wyleli im pomoye na głowę i sprowokowali bójkę. Do bójki, w czasie której poszły

w ruch kamienie, kije, laski i t. p. przyleżeli się również mieszkańcy tego domu oraz sąsiednich kamienic, stając po tej lub drugiej stronie, zależnie od upodobań politycznych.

Po otrzymaniu wiadomości o tych zajściach na miejsce wypadku wysłano trzy samochody policyjne z oddziałem policji mundurowej, która przystąpiła do likwidacji zajścia, zatrzymując około 50 „chałuców“, których po przesłuchaniu zwolniono jeszcze tegoż wieczora.

Jak opowiada strona przeciwna, sprawa się miała wręcz odwrotnie. Rewizjoniści po przybyciu na podwórko zachowywali się bardzo agresywnie, chcąc przy pomocy teroru zmusić mieszkańców domu do wzięcia udziału w głosowaniu. Gdy przeciwko temu zaprotestował jeden „chałuc“ został dotkliwie pokaleczony.

Wczesie bójki wybito szereg szyb w oknach kamienicy oraz poturbowano kilku mieszkańców domu, w tej liczbie kobiety i dzieci. Bójka trwała blisko 4 godziny. Podwórko zawalone jest kamieniami, odłamkami szkła i t. d.

## Kina i Filmy Na wileńskim bruku

„DON JUAN“ (Kino Helios).

Dzieje dwóch wielkich uwodzicieli — don Juana i Casanovy swą barwnością i pewną sensacyjnością tematu — zawsze budziły zainteresowanie reżyserów i producentów filmowych. We Francji dwa razy nakręcono dzieje Casanovy z Mozuchinem w roli głównej, filmy, nota bene — chybione. W Ameryce widocznie postać don Juana jest bardziej popularna. Niemy film p. t. „Don Juan“ z wielkim artystą Johnem Barrymorem w roli tytułowej — należał niewątpliwie do najbogatszych i najlepszych filmów amerykańskich i jednocześnie był może najlepszą rolą Barrymore'a. Douglas Fairbanks, przebywający obecnie w Anglii odważnie targnął się po raz drugi na ten frapujący, no, i wielce kasowy temat. Stał się „Wielki Dong“ miał jednak tyle poczucia umiaru, że nie zagrał don Juana młodzieńca, pięknego uwodziciela, lecz don Juana u schyłku swej „karjery“, uwodziciela, który nie mógł w porę powiedzieć „koniec“ i który pobiera gorzkie lekcje w postaci zupełnej obojętności i nawet drwin — kobiet, niedoszłych „ofiar“. Właściwie więc ten film nie jest opowiadaniem o wielkim uwodzicielu. Bohater wywołuje u nas uczucie nie uwielbienia lecz raczej — litości. Zresztą, scena rzysła potraktowała rolę don Juana w sposób raczej komiczny. „Sposoby“ zdobywania kobiet genialnego, bądź co bądź, uwodziciela przedstawione są zbyt naiwne i poprostu — nieczłowiecznie. Postać więc centralna filmu jest obdarta skrupulatnie ze wszelkiego uroku. Douglas Fairbanks jest artystą wielkiej klasy. Lecz nawet w swych najlepszych czasach atrakcyjność jego gry polegała nie na mimice. Twarz Fairbanka jest nieruchliwa i mało wyrazista. Podziwialiśmy w nim zawsze grę ciała, piękno i zrozumienie plastyki filmowej ruchu („Złodziej z Bagdadu“) oraz zwinność i akrobatyczne wyrobienie („Znak Zarry“). W tym filmie te własne walory artysty zostały pominięte. Zresztą — ruchy jego są już zbyt ociężałe. Również nie widzimy tu prawie jego pięknego uśmiechu. Scenarzysta każe mu ciągle być albo zmęczonym, albo — znajdująć się w jakiejś głupiej lub przykryj sytuacji.

Fairbanks otoczony jest w tym filmie rzeźmiście pięknymi kobietami. Przewijają się przed oczami Merle Obeyon, która zdobyła tytuł „najpiękniejszej kobiety Anglii“, Benita Hume, Rosjanka — Natalja Paley i dużo innych. Reżyserja Cordy nie przekracza rutynowanej przeciętności. Zresztą — scenarjusz, rozproszony i niejednolity — utrudnia pracę reżyserowi. *A. Sid.*

ZŁODZIEJE — AMATORZY POMARAŃCZ.

W nocy z piątku na sobotę, policja zatrzymała w jednej z piwnic domu Nr. 9 przy ulicy Piłsudskiego 4 zawodowych złodziei. Złodzieje ci wyspecjalizowali się w okradaniu piwnic i dokonali w mieście szeregu kradzieży. Stwierdzono, iż przebywali oni w ścisłym kontakcie z paserką Gołąb, zam. przy ul. Szpitalnej.

W związku z tem w mieszkaniu paserki przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono szereg rzeczy pochodzących z kradzieży, w tej liczbie 90 pomarańcz. Policja nie miała jednak meldunku o kradzieży pomarańcz i musiała przeprowadzić dodatkowe dochodzenie, aby znaleźć poszkodowanego. Był nim niejaki Pupko, właściciel owocarni przy ulicy Wileńskiej 20.

Pupko o kradzieży nie meldował policji i dlatego był niezwykle zdziwiony, gdy otrzymał wezwanie celem odebrania skradzionych owoców. (c)

„DROGI“ SEN.

Za sen można czasami drogo zapłacić. Przełonił się o tem mieszkaniec Wilna Karol Witenas, zam. przy ul. Antokolskiej 110.

Witenas spędzał czas przy szklance piwa w piwiarni przy ul. Mickiewicza 53. W pewnej chwili poczuł, że ogarnia go błąd sennosc. Przez krótki czas walczył z sennoscą, lecz wkrótce zrezygnował. Gdy obudził się czekała go nie miła niespodzianka. Z kieszeni jego zginęło 45 rubli w złocie w 9 5-rublowych monetach oraz 89 zł.

Policja aresztowała dwie niewiasty, co do których są poszlaki, że są sprawczyniami kradzieży. (c)

## Oszustwa emigracyjne

Syndykat Emigracyjny donosi, że koło Łachwy w pow. łuninieckim pojawili się jacyś osobnicy, którzy namawiają na wyjazd do kolonii francuskich w Afryce, specjalnie do Maroka. Ostrzega, by nie dawać wiary informacjom rozpowszechnianym przez tych osobników, gdyż rekrutacja robotników do Maroka nie odbywa się i wyjeżdżać mogą tylko osoby, które mają stamtąd wezwanie lub kontrakty aprobowane przez władze polskie i francuskie. Osobnikom tym zatem zależy tylko na wyłudzeniu pewnych kwot pieniężnych od łatwowiernych.

## Teatr i muzyka

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we czwartek dn. 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu przezbawiana komedia muzyczna Pawła Schureka p. t. „Muzyka na ulicy“ — w wykonaniu pp.: H. Skrzydłowskiej, L. Górskiej, K. Dejunowicza, St. Śródki, T. Surowy, W. Zastrzeżyńskiego. Reżyser — Wł. Czengery. Kier. muz. S. Czornowskiego. Ceny niższe. Komedja ta cieszy się coraz większym powodzeniem dzięki doskonale skonstruowanej akcji scenicznej i świetnej grze zespołu.

— Jutro w środę dn. 28.VIII o godz. 8.30 wiecz. „Muzyka na ulicy“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występ Hanka Ordonówny. W czwartek nadchodzący wystąpi raz jeden tylko przed wyjazdem zagranicę światna interpretatorka piosenek, znakomita artystka Hanka Ordonówna. Udział w koncercie bierze również słynny artysta filmowy Igo Sym. Akompanjament objął p. Roman Szlosberg. Bilety nabywa można w kasie teatru „Lutnia“.

— „Domek trzech dziewcząt“. Kierując się względami artystycznymi, teatr muzyczny „Lutnia“ otwiera sezon zimowy nieśmiertelnym utworem F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“. Dzieło to otrzymało pierwszorzędną obsadę sceniczną. W rolach głównych wystąpią: Sława Bestani, Marja Nochowiczówna, Edmund Zayenda, Jerzy Block oraz ulubienicy publiczności wileńskiej: W. Szczawiński, M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski. Sztukę wyreżyserował B. Folański. Oprawa dekoracyjna według projektów W. Makojnika. Premiera zapowiedziana na sobotę najbliższą. Bilety nabywać można w kasie teatru „Lutnia“.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, we wtorek 27 sierpnia po raz drugi program rewjowy p. t. „Olimpiada POS.“. Udział biorą pp. Janowski, Duranowska, Reńska, Ostrowski, Gronowski, Wajnowna, Czerwiński i Konrad Buff wraz ze swymi nowymi ekscentrycznymi instrumentami.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

## RADJO WILNO

WTOREK, dnia 27 sierpnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Pogadanka sport.-turyst. Muzyka; 6.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8.30: Przerwa; 9.15: Muzyka; Transm. z pierwszej podróży 8/M „Piłsudski“; 10.00: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03. Kom. met. 12.05: Dziennik połudn. 12.15: Fragm. z „Walkirj“ Wagnera; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Koncert w wyk. Ork. Wiktora Tuchowskiego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Przerwa; 15.15: Kochamy piękny teatr — pog. wygł. Józef Maśliński; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Koncert w wyk. Ork. Wojsk. 73 p. p. 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Liza Lehmann — W ogrodzie perskim; 16.50: Odcinek prozy; 17.00: Dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00: Ptasie mleko — pog. 18.10: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Ze spraw litewskich; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Utwory Schuberta; 19.05: Program na środę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Co chcielibyśmy usłyszeć? 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Zamek w Trokach — odczyt wygłosi dr. Stanisław Lorenz; 20.10: Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Słynne zespoły rewelensów; 21.10: Transm. fragm. Olimpiady Szachowej; 21.30: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22.30: Wiadomości sportowe; 22.40: Mała Ork. P. R. 23.05. D. c. Małej Ork. P. R.

ŚRODA, dnia 28 sierpnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Pogadanka sport.-turyst. Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne. 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik połudn. 12.15: Dla naszych letników i uzdrowisk; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Utwory Saint-Seana; 13.30: Przerwa; 15.15: Audycja dla dzieci; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Koncert w wyk. Małej Ork. 16.00. Pogadanka dla kobiet; 16.15: Muzyka włoska; 16.50: Odcinek prozy; 17.00: Recital śpiewaczy p. Hrabionówny; 17.25: Recital skrypcowy Zdzisława Roesnera; 18.00: Stary kapelus; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Przegląd literacki; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Piosenki w wyk. Witasa i Modzełowskiej; 19.05: Koncert reklamowy; 19.50: Piosenki w wyk. Tadeusza Faliszewskiego; 19.50: Reportaż z cyklu samoloty i ludzie; 20.00: Siew oziminy. 20.10: Koncert w wyk. Wileńskiej Ork. Symf. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.30: Świat się śmieje; 21.40: Pieśni polskie; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. 23.05: Mała Ork. P. R.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA“

29.VIII. o godz. 8.30 w.  
koncert HANKI ORDONÓWNY  
z udziałem Igo Syma

### MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.30 wiecz.  
MUZYKA NA ULICY  
Ceny niższe

### Budowa Domu Akademika

Obecnie dobudowywana jest druga połowa Domu Akademickiego U. S. B. przy ul. Bouffałowej 4. Konstrukcja żelbetonowa podciągnięta została już do drugiego piętra, całość jednak ukończona będzie w przyszłym roku i od początku roku akademickiego 1936/37 będzie oddana do użytku studentów. Koszty budowy tej połówki obliczają na około 600.000 zł. W dolnych salach będzie się mieściła „mensa“ akademicka (stołówka), w podwórzu zaś będzie wybudowany basen kąpielowy. W czasie feryj Dom Akademicki prowadzony jest na warunkach hotelowych. Pokoi jest 65, a w ostatnich miesiącach były wszystkie zajęte i mieszkało w nich 109 studentów.

### Fenomen pamięciowy

Redakcję naszą odwiedził wczoraj niezwykle młodym p. Jerzy Garmize, 19-letni fenomen. Ma on niepospolicie rozwiniętą pamięć, która pozwala mu bez najmniejszej trudności powtarzać bezbłędnie długie szeregi cyfr. Dla zachowania ich w pamięci wystarcza mu jedno spojrzenie.

Niezwykłe te zdolności pamięciowe pozwoliły młodemu fenomenowi na zachowanie w pamięci wszystkich numerów telefonicznych. Co więcej, p. Garmize zna dokładnie adresy wszystkich abonamentów centrali wileńskiej. Niestety te zdolności nie zostały wykorzystane praktycznie. Młody człowiek mógłby oddać nieocenione usługi np. biuro inforacyjnemu, załatwiałyby bowiem klientów bez straty czasu, odpowiadając od razu z pamięci. P. Garmize, jak nas zapewniał, stara się właśnie o pracę w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, jak dotychczas jednak bezskutecznie.

# KRONIKA

**Wtorek**  
**27**  
**Sierpień**

Dziś: Józefa Kalas.  
Jutro: Augustyna, Hermana  
Wschód słońca—godz. 4 m. 16  
Zachód słońca—godz. 6 m. 25

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 26.VIII. 1935 r.**

Ciśnienie 760  
Temperatura średnia + 14  
Temperatura najwyższa + 18  
Temperatura najniższa + 10  
Opad —  
Wiatr zachodni  
Tend. lekki spadek  
Uwagi: Chmurno.

**PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a do wieczora 27. VIII. 1935 r.**

Pogoda słoneczna o umiarkow. zachmurzeniu Ciepło.  
Stabe wiatry miejscowe.

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Macjowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25.

— **PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A:** Zayenda Edmund, artysta z Warszawy; Pawłowski Oksawian, prawnik z Warszawy; Nagajowski Egon, stud. z Grudziądza, Sosnkowski Henryk, nauczyciel z Drohobycza; Łacki Stanisław, sędzia z Warszawy; Lewandowski Marjan, dyrektor z Warszawy; Ahne Marjan, uczeń z Warszawy; Matuszewski Romuald, lekarz z Poznania.

### OSOBISTA

— **WICEWOJEWODA WILEŃSKI** p. Marjan Jankowski w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy.  
— **DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ** w Wilnie w dniu 26 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

### MIĘJSKA

— **BADANIA WODY W STUDNIACH.** Władze sanitarne w najbliższym czasie przeprowadzą badania wody w studniach. Badania te związane są z akcją zmierzającą do zlikwidowania w zarodku epidemii tyfusu brzusznego, jaka za zwyczaj grozi miastom w okresie jesieni.  
— **4 KM. KANAŁU KANALIZACYJNEGO.** W ciągu lata r. b. wydział techniczny Zarządu Miasta wybudował w Wilnie 4 km. kanału kanalizacyjnego. W bieżącym sezonie do wykonania pozostało jeszcze trzy dalsze kilometry kanałów. Program robót kanalizacyjnych na rok bieżący obejmuje ul. Witoldową, Dobrą, Komarskiego, Słucką, Zawalną i inne. W tym samym czasie nowej sieci wodociągowej przybyło Wilnu ponad 2000 m., a do zimy dojdzie jeszcze około 2 km. Przy moście Zielonym zbudowaną zostanie ściekowa studnia rozdzielcza.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Przedszkole dla dzieci** w wieku od lat 3 do 7 przy Państwowym Seminarjum Ochroniarzów im. Marii Konopnickiej w Wilnie, mieszczące się przy ul. Zakretowej Nr. 3 zostanie otwarte dnia 12 września b. r. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od dnia 3 września.

### WOJSKOWA

— **DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.** Na 4 bm. wyznaczone zostało dodatkowe posiedze

nie Komisji Poborowej. Komisja urzędować będzie od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2.

Obowiązek stawiennictwa rozciąga się na wszystkich mężczyzn, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **ZARZĄD ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** przeniósł z dniem 25 b. m. swe biuro z ul. Tatarskiej 5 na ul. Żeligowskiego 1 m. 18, telefon 1-42.

— **Z PRAC RODZINY POLICYJNEJ.** W sobotę dnia 24 sierpnia 1935 r. odbyło się pod przewodnictwem p. insp. Buczowskiej nadzwyczajne zebranie Zarządu Okręgowego i członków Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“.

Po zaznajomieniu obecnych w krótkim a treściwym przemówieniu z zasadami Nowej Konstytucji, opartej na ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego zwróciła się przewodnicząca z gorącym wezwaniem do gromadnego wzięcia udziału w wyborach, równocześnie rozwinięcia jaknajenergiczniejszej działalności w celu zapewnienia akcji wyborczej pożądanym wyników, co też zostało jednogłośnie uchwalone.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Budżet Gminy Wyznaniowej.** Przesłany przez władze radzorcą do ponownego rozpatrzenia budżet, żyd. gminy wyznaniowej na r. 1935 znajduje się obecnie na porządku dziennym obrad komisji budżetowej zarządu gminy. Ponieważ termin opracowania budżetu mija z końcem sierpnia zarząd gminy wyznaniowej poczynił starania o przedłużenie tego terminu. (m)

— **Certyfikaty dla studentów wyjeżdżających na uniwersytet w Jerozolimie.** Hebrajski uniwersytet w Jerozolimie otrzymał od rządu palestyńskiego 630 certyfikatów (zezwoleń na przyjazd) dla studentów z Polski. Pomiędzy przyjętymi w b. r. akademikami na uniwersytet jerozolimski jest większa ilość absolwentów wileńskich gimnazjów. Lista przyjętych została przesłana do urzędu palestyńskiego w Warszawie.

Studenci muszą zjawić się najpóźniej 29 września w Jerozolimie. Ci, którzy ten termin spóźnią utracą prawo korzystania z certyfikatu. (m)

— **DZIENNIKARZ Z AMERYKI.** W najbliższych dniach ma przybyć do Wilna żydowski działacz i publicysta amerykański z Nowego Jorku p. Czarny, znany pod pseudonimem B. Władek.

### ZABAWY

— **SEKCJA SPOŁECZNA RADY GRODZK. BBWR W WILNIE,** podaje do wiadomości, iż dnia 31-go sierpnia r. b. — w salonach Związku Oficerów Rezerwy (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się „DANCING“, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem kolonji i półkolonji letnich, organizowanych przez Sekcję Społeczną dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Wilna.

Początek o godz. 21-ej. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Stroje dowolne. Orkiestra — jazz. Bilety do nabycia w godz. od 10 do 13 i od 17 do 19-ej w lokalach Komitetów Dzielnicowych BBWR: przy ul. Kałwaryjskiej 84—3; Portowej 19—6; W.W. Świętych 7—35; Wiwulskiego 22—3; Beliny 5—2; Zarzecze 42—4.

### RÓŻNE

— **WIELKA LOTERJA FANTOWA NA BUDOWĘ POMNIKA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE.** Fanty oglądać można i nabywać bilety loteryjne przy ul. Mickiewicza Nr. 4 od dn. 24 m. m.

### KOMITET ORGANIZACYJNY.

— **Czyje pieniądze?** Zgubiony woreczek z pieniędzmi przy kościele Bonifratrów, jest do odebrania w III-im komisariacie P. P.

— **UWAŻAĆ NA 5 I 10-ZŁOTÓWKI.** Ostatnio zanotowano na terenie Wilna w obiegu fałszywe monety 5 i 10-złotowe. W związku z tem należy zwracać uwagę na otrzymywane pieniądze.

— **WYCIECZKA Z POZNANIA.** W poniedziałek wieczorem przyjechała do Wilna z Poznania wycieczka T-wa „Pielgrzym“ w liczbie około 100 osób. W ciągu paru dni wycieczka zwiedzi Wilno i Troki.

**CASINO** Premjera. Podwójny program. Dawno niewidziana gwiazda ekranu, ulubienica filmie

**KOBIETA Z MONTE CARLO**

(W świetle hazardu i rozpusty)

oraz sensacyjny film **BESTJA MORSKA** W roli tytułowej genialny **John Barrymore** Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

**PAN** Ostatni dzień!  
**Niewolnica z Mandalay**

(Kay Francis, Ricardo Cortez) oraz jako nadprogram

**Tom Tyler** w sensacyjnym filmie p. t. „Tajemnica zamkniętego kufra“. Ceny niższe

**HELIOS** Po raz 1-szy w Wilnie. — **DZIS!** — Największy uwodziciel świata  
**DON JUAN** Przygody miłosne „króla kochanków“

W rol. gł. ulubieniec całego świata **Douglas FAIRBANKS** oraz prześł. **Merie Oberon.** Reż. Aleksan. Korda  
Plomiennie noce miłości pod niebem Hiszpanji. Nad program: AKTUALJA oraz TYG. „PATA“. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek o 4 ej

**OGNIKO** Dziś olśniewający film. Największy przebój w repertuarze naszego kina  
**MELODJE CYGAŃSKIE**

W rolach głównych: **Loretta Young, Charles Boyer, Phillips Holmes, Jean Parker i Louise Fazenda.** 3000 statystów. Moc emocyj.

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Pocz. seans. o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej p. p

Koncesjow. przez Kuratorjum Okr. Szk. Wil.  
**KURSY MATURALNE**  
im. St. Żeromskiego  
System nauki półroczny. Zakres mała i duża matura. Wykłady na niższych kursach w-g nowego programu gimnazjum.  
Siedziba Kursów — **Mickiewicza 19.**  
Zapisy przyjmują się od g. 16 20, a w godz. rannych od 10—12, Portowa 10—3, tel. 21-08

proszki  
**KOWALSKINA**  
ROZWIĄZUJE WIE DRY UPORCZYWYCH  
**BÓLACH GŁOWY**  
KURZYM-FABR. „KOWALSKI“ WARSZAWA

Do akt Nr. Km. 385/35.  
**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego Bazyłko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. Stronajskiej Nr. 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 września 1935 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mejera Baszkina w jego lokalu w Nowo-Swięcianach, składających się ze skóry i obuwia męskiego i damskiego, wyszczególn. w protok. zajęcia z dnia 19.VI 1935 r., oszacowanych na łączną sumę 587 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Święciany, dn. 21 sierpnia 1935 r.  
Komornik St. Bazyłko.

Choć jest kryzys, choć jest bieda  
Lecz bez „OLLA“ żyć się nie da!

**OLLA!**  
Gum..!

**Uwagze Szkół Kursów i wszelkich uczelni**  
wszelkie ogłoszenia i komunikaty do wszystkich gazet na warunkach bardzo dogodnych — przyjmujemy  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**St. GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.  
— Kosztorysy na żądanie. —

**Sprzedają się działki ziemi** (parcele) Belmont 31, Rutkowski!

**DZIAŁKI** sprzedają się w Czarnym Borze i w Wilnie rozmaite wielkości zabudowane i niezabudowane. Dowiedzieć się: Św. Jakóbska 16—7 od 6—8 wiecz.

Z powodu wyjazdu **sprzedam** bardzo tanio samochód marki „Schtudebaker“ (kareta). — Zwierzyniec, ul. Lipowa 6

**JODY** przystań odpoczynkowa na wsi, przyjmuje rok cały osoby szukające spokoju, wypoczynku i zdrowego odżywiania. Opieka, kaplica, lekarz, pocika na miejscu. Warunki b. przystępne. — Wiadomość: Jody, K. Morska

**DO WYNAJĘCIA** pokój ze wszystkimi wygodami, W. Pohulanka 14—8 (wejście od ul. Słowackiego vis-avis Dyr. Kolejowej)

**MIESZKANIA** 3 i 5 pokojowe z wszelkimi wygodami (po gruntownym rem.) do wynajęcia W. Pohulanka 19 tel. 198

**POKÓJ** do wynajęcia, może być z kuchnią Uniwersytecka 9, m. 15

**Słynny jasnowidz** Osowicki z Warszawy, w transie powie Twą przeszłość, przyszłość, terażniejszość, szczęśliwą wygraną gdzie nabyć, daje cenne porady. Honorarium 1 zł. od sprawy, listownie znaczkami. Wysyła horoskopy. Osobiście od 9—2 i 3—8 Kraków, Tomasz 15/2

**Kupię** całkowity komplet **maszyn**

do prowadzenia fabryki wód gazowych. Oferty do Redakcji „Kurjera“ pod „Maszyną“

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO KOŁDER** w firmie Kil i Fajmuszewicz. Wilno, z. Oszmiański 1. Ceny stałe.

**Wydzierżawię** RESTAURACJĘ w centrum powiatowego miasta z koncesją wódczaną. Interes znakomicie prosperujący. Dow. D. kol. nr. 66 vis-avis kina „Ognisko“ A, Orlicki

**Potrzebna niania** Zgłoszenia od 11 do 13 Wilkomiarska 31

**Potrzebna dziewczynka** do zakładu fryzjerskiego, Puszta Ostrobramska 20

Dnia 28 lipca r. b. **skradziony** został z lokalu III Urzędu Skarbowego **rower męski** z numerem rejestracyjnym 1133, wydanym na imię Usiera Barana

**UDZIELAM LEKCYJ** w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemii i matematyki! Zgłoszenia do admia „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

**DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpita. Sawicz  
Choroby skórne, weneryczne, kobiece  
Wileńska 34, tel. 1866  
Przyjm. od g. 5—7 w.

**DOKTOR S. Kapłan**  
choroby skórne i weneryczne  
Wileńska 10, m. 22  
wejście od ul. Żeligows.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ** powrócił  
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe  
Zamkowa 15, tel. 1960  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**DOKTOR Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Wileńska 7, tel. 10-67  
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—20  
Róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4  
tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

**Do sprzedania** DOM nowy, drewniany, jednopiętrowy, z ogrodem — na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Bisk. Bandurskiego 6

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 98. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 pop. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pop. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pop. Recepty Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 pop. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—8 wiecz.

**CENNA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 9 zł.  
**CENNA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr., za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkam. — 15 gr., za wiersz dwuszp. cen deducja się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re łamowy, za tekstem 3-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i robociznę „nadstano“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.